Nr 436. Kraków, Poniedziałek 22. Września 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką pocz.	33	18	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	39	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „
W innych państwach	48	24	12	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się naprzód wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Hermat Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — Rudolf Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie: **2 K. 65 h.** kwartalnie wraz z przesyłką.

Po zawarciu pokoju.

Pokój turecko-bułgarski po długich, mozolnych i w nieskończoność przewlekających się rokowaniach, doszedł ostatecznie do skutku i spodziewać się należy, że tuż po układzie w Konstantynopolu niebawem zawarty będzie także pokój pomiędzy Turcyą z jednej, a Serbią i Grecyą z drugiej strony, zwłaszcza, że tu chodzi tylko o czysto formalne ratyfikacye.

W ten sposób kończy się krwawy r. 1912-13, który też krwawo zapisał się w dziejach Europy, a państwa i narody utrzymywał w stanie najwyższego podniecenia i niepewności, i w pewnych momentach zagrażał najcięższemi komplikacyami międzynarodowemi, a nawet wojną ogólno-europejską.

Wojna bałkańska, która dzieli się właściwie na trzy wojny, była jedną z najznamienniejszych i najkrwawszych w nowszej historyi, a na półwyspie wywołała bardzo radykalne zmiany i przesunięcia terytoryalne. Od czasów napoleońskich Europa podobnych zmian i przesunięć nie widziała. Poza tem wojna bałkańska była obfita w liczne i niezwykłe niespodzianki, do których w pierwszej linii należy przedewszystkiem ten fakt, że Turcya, początkowo zupełnie już rozbita i rozgromiona, stosunkowo wyszła jeszcze dość obronną ręką z całej afery, z drugiej zaś strony Bułgarya, która w pierwszym okresie wojny świat zdumiewała bohaterstwem i dzielnością, w trzecim i ostatnim akcie prawie żebrać musiała o pokój w stolicy państwa Osmanów i przyjąć upokarzające warunki, bo nic innego jej nie pozostało. Straszny los biednego kraju.

Obecnie bułgarscy mężowie stanu i finansiści bułgarscy przystąpić muszą do zestawienia bilansu ostatnich trzech wojen. Zaiste smutna i bolesna to praca. Bo jakież rezultaty? Oto:

1) strata przeszło 100.000 dzielnych, młodych synów narodu bułgarskiego, którzy polegli na polu walk w obronie ojczyzny;

2) miliard kosztów wojennych i 600 milionów starych długów państwowych, zaciągniętych jeszcze przed wojną;

3) utrata Macedonii na rzecz Serbii i Grecyi, o którą Bułgarya rozpoczęła wojnę z Turcyą;

4) utrata na rzecz Turcyi prawie całej bogatej Tracyi, która przez mniej więcej sześć miesięcy znajdowała się w posiadaniu Bułgaryi;

5) utrata 7500 kwadratowych kilometrów ziemi bułgarskiej ze 180.000 mieszkańców na rzecz Rumunii;

6) przed wojną miała Bułgarya jednego wroga — Turcyę, obecnie jest ich czterech, a mianowicie: Rumunia, Serbia, Grecya i Turcya.

Oto smutny bilans. A dalej pamiętać należy, że jeżeli macedońscy Bułgarzy pod panowaniem tureckiem nie mieli z pewnością raju na ziemi, to Serbowie, a przedewszystkiem Grecy będą dla nich prawdopodobnie jeszcze gorszymi panami. To też podobno tysiące macedońskich Bułgarów opuszcza dotychczasowe siedziby i z żonami i dziećmi i wraca do rodzinnego kraju. Na razie czeka ich tam nie rozkosz, ale głód i nędza, bo Bułgarya jest gospodarczo i finansowo jak najzupełniej wyczerpana.

Na ogół jednak jest to niewątpliwie dużym zyskiem, bo w kraju tym, który w przeciągu jednego roku musiał trzy wojny prowadzić, potrzeba ludzi i rąk do pracy.

Wprawdzie Bułgarya już po zawarciu pokoju i mimo licznych i dotkliwych strat, jest zawsze jeszcze zarówno pod względem terytoryalnym, jak i co do liczby mieszkańców, obok Rumunii, największem państwem bałkańskiem, ale potrzeba będzie długich lat ciężkiej, mozolnej i wytężonej pracy, aby choć w części powetować straty, jakie skutkiem wojen poniosła. Pamiętać dalej należy, że na nowo uzyskanych terytoryach bułgarskich nie ma miast większych i znaczniejszych. Podczas gdy Grecya otrzymała Salonikę, Seres, Kawallę i Janinę, Serbia zaś Ueskūb, Prisztinę i Monastyr, a nawet mała Czarnogóra poszczycić się może zdobyczą Ipeku i Diakowy, to w całej nowej Bułgaryi nie ma ani jednego większego miasta. Jedynie Dedeagacz posiadać może niejakie znaczenie, ale dopiero w przyszłości. I to niewątpliwie jest dużą i ciężką klęską dla Bułgaryi.

Niezależnie jednak od tego, ryzykowną, a co najmniej przedwczesną byłoby rzeczą już dziś kreślić ostateczny bilans wojny bałkańskiej. Wojna wprawdzie się ukończyła, ale żadną miarą tego samego powiedzieć nie można o przesileniu bałkańskiem. Jest bowiem cały jeszcze szereg kwestyj niezałatwionych i problemów nie rozwiązanych. Nawet pomiędzy Turcyą a Bułgaryą, już po ustaleniu granicy i zawarciu pokoju, łatwo dojść może do konfliktu w kwestyj, odnoszących się do ochrony narodowych i religijnych mniejszości. Wprawdzie zasadniczo doszło podobno do porozumienia, ale w praktyce wytworzą się tu niewątpliwie liczne trudności, bo Turcya, która, jak wiadomo, w rokowaniach pokojowych bezwzględnie wyzyskiwała swoją przewagę wobec Bułgaryi, w sprawie ochrony ludności tureckiej na nowych bułgarskich terytoryach wystąpi niewątpliwie z bardzo daleko idącemi postulatami. Kwestya ta może łatwo doprowadzić do groźnego konfliktu.

A drugim nierozwiązanym jeszcze problemem bałkańskim jest sprawa wysp Egejskich. Wielce drażliwa to sprawa, którą niedawno temu obszerniej oświetlaliśmy. Uwydatnia się tu bowiem w całej pełni antagonizm pomiędzy Turcyą a Grecyą. Europa ma wprawdzie zadekretować, komu wyspy przypaść mają w udziale, ale doświadczenie uczy, że państwa bałkańskie z mocarstw europejskich absolutnie nic sobie nie robią i postępują zupełnie samodzielnie. Tak było przed wojną bałkańską, tak jest i dzisiaj i tak też stać się może przy zatargu grecko tureckim o wyspy.

Wreszcie chodzi o kontrybucyę wojenną, której zwycięska Serbia i Grecya domagają się od Turcyi. Sprawę tę rozpatrywała już międzynarodowa komisya finansowa w Paryżu, która jednak z powodu drugiej i trzeciej wojny bałkańskiej konferencye przerwała. Wiadomo, że Serbia i Grecya żądają ogromnie wysokich kosztów wojennych, przy czem wcale nie mają chęci przejmowania długów państwa ottomańskiego, opartych na tych ziemiach, które obu zwycięskim państwom przypadły w udziale. Ale tutaj Francya zamierza wystąpić energicznie, a bankierzy paryscy oświadczyli już podobno gabinetom w Belgradzie i Atenach, że na nowe pożyczki w Paryżu liczyć będą mogły dopiero wtedy, gdy zgodzą się na przejęcie długów Turcyi w większej wysokości. A że państwa bałkańskie potrzebują gwałtownie pieniędzy, więc nie pozostanie im nic innego, jak tylko warunek ten przyjąć.

Tak więc, mimo zakończenia wojny, pozostało jeszcze bardzo wiele ważnych spraw i problemów na Bałkanie, które w najbliższej przyszłości załatwione i rozwiązane być muszą. A że Bałkan stale obfituje w niespodzianki, więc wcale nie jest wykluczonem, że Europa zaskoczoną będzie jakąś nową niespodzianką, którą łatwo wywołać może okres ponownych wstrząśnień i konfliktów.

Po wojnach bałkańskich.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Pokój bułgarsko-turecki.

Konstantynopol, 22 września.

Techniczni doradcy tureckich i bułgarskich delegatów pracowali wczoraj przez cały dzień nad zbadaniem drugorzędnych spraw i ostatecznem zredagowaniem tekstu układu, który zawierać będzie 13 do 14 artykułów. Co do dziewięciu artykułów uzyskano już zupełne porozumienie. Podpisanie układu nastąpi 23 lub 25 b. m.

Turecko-bułgarski protokół pokojowy zaczyna się od słów: „Obaj władcy, życząc sobie, aby wzajemne stosunki ułożyły się na stałych i silnych podstawach...“ We wstępie niema mowy, jak w protokole londyńskim, o „wiecznej“ przyjaźni.

Artykuł pierwszy ustala znane już granice.

Artykuł drugi reguluje kwestyę narodowościową. Mieszkańcom obszarów, które pozostaną przy Bułgaryi, pozostawia się termin czterech lat, po którym muszą albo wyemigrować, albo przyjąć narodowość bułgarską. Przez te cztery lata ludność ta nie będzie pociągana do służby wojskowej.

Artykuł trzeci omawia prawa Muzułmanów i ich gmin. Muzułmanie korzystać będą z tych samych praw politycznych, jakie posiadają chrześcijanie bułgarscy.

Wedle artykułu czwartego, miejscowości opróżnione mają być administrowane przez gminy muzułmańskie.

Artykuł piąty ustala kwestyę zupełnego zawieszenia broni.

Wedle artykułu szóstego, opróżnienie miejscowości, które pozostaną przy Bułgarach, nastąpić ma w przeciągu dwóch miesięcy.

Artykuł siódmy dotyczy wymiany jeńców.

Dalszy artykuł stwierdza, że pokój londyński o tyle pozostaje w mocy, o ile obecny nie zmienił go w czemkolwiek. Obecny układ wchodzi w życie zaraz po jego podpisaniu.

Żądanie Bułgarów, aby osobny artykuł poświęcić wzniesieniu pomników na polach walki, zostało odrzucone.

Do protokołu dołączono cały szereg pism dodatkowych.

Traktat austryacko-serbski.

Belgrad, 22 września.

Nadeszły tu z Wiednia wiadomości, że w austryackiem ministerstwie spraw wewnętrznych wypracowano już projekt układu handlowego, który ureguluje przyszłe stosunki gospodarcze pomiędzy Austro-Węgrami a Serbią. Projekt na razie będzie nieurzędowo do Belgradu wysłany, celem bliższego zbadania. Po powrocie prezydenta ministrów, Pasicza, na podstawie przesłanego projektu, wdrożone będą urzędowe pertraktacye.

Zaburzenia w Albanii.

Belgrad, 22 września.

Rozruchy w Albanii trwają dalej. Albańczycy atakują wojska serbskie. Nadeszły tu też wiadomości o nowych ruchach mobilizacyjnych w Bułgaryi.

Co się tyczy Essada paszy, twierdzą tu, że chce on ogłosić się generalnym gubernatorem Albanii i urzędować aż do ostatecznego zamianowania księcia Albanii.

Belgrad, 22 września.

Podejrzenie sfer rządowych, że źródłem agitacyi w Albanii są wpływy zagraniczne, podtrzymuje obecnie dziennik „Prawda“. Pismo to twierdzi nawet, że wchodzą tu w grę bułgarskie i austro-węgierskie machinacye, że wielu oficerów obu tych państw przybyło do Albanii, aby organizować na granicy bunty przeciwko Serbii.

Berlin, 22 września.

„Local Anzeiger“ donosi z Belgradu, że cała prasa domaga się wkroczenia wojsk, celem odparcia napadów band albańskich. Wojska serbskie powinny obsadzić wszystkie ważne pozycye nadgraniczne. W kołach politycznych mówią, że rząd w razie potrzeby zmobilizuje ewentualnie dwie dywizye.

Granice Albanii.

Cetynia, 22 września.

Niemiecki major Laffert, członek międzynarodowej komisyi dla ustalenia północnych granic Albanii, oświadczył, że komisya rozpocznie swoje prace we środę.

O wyspy Egejskie.

Konstantynopol, 22 września.

„Jeune Turque“ domaga się bezpośrednich rokowań między Turcyą a Grecyą w sprawie wysp Egejskich.

Za zwołaniem skupczyny.

Belgrad, 22 września.

Serbska prasa radykalna występuje z wielkiemi zarzutami przeciwko rządowi z tego powodu, że nie zwołuje skupczyny. *Rząd, zdaniem tego odłamu prasy, uważa Izbę za zło konieczne i zwołuje ją tylko wtedy, gdy chodzi o uchwalenie kredytów. Tasama prasa atakuje Pasicza osobiście.*

Król Piotr — carem.

Berlin, 22 września.

„Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga: Słychać, że w najbliższych dniach król Piotr obwołany będzie carem Serbii.

Misya Dimitrjewa.

Sofia, 22 września.

Generał Radko Dimitrjew był wczoraj na posłuchaniu u króla Ferdynanda. Generał Dimitrjew wyjeżdża do Petersburga na stanowisko posła bułgarskiego. Jak twierdzą, generał Dimitrjew jedzie tam także w specyalnej misyi od króla Ferdynanda do cara.

Zaprzeczenie.

Praga, 22 września.

W rozmowie z wysłanym do Sofii specyalnym sprawozdawcą „Ceskego Slova“, oświadczył bułgarski minister spraw zagranicznych, Genadiew, że pomiędzy Austro-Węgrami a Bułgaryą nigdy nie istniał układ co do podziału Serbii. Jeżeli w Belgradzie posiadają kopię, natenczas z całą pewnością oświadczyć trzeba, że jest to falsyfikat.

Z komitetu młodotureckiego.

Konstantynopol, 22 września.

Wczoraj zebrał się kongres młodoturecki, pod przewodnictwem wiceprezydenta Febi beja i przyjął do wiadomości sprawozdanie generalnego sekretarza za rok ubiegły w pierwszym rzędzie dotyczące wojny bałkańskiej, a następnie faktów, odnoszących się do prześladowania członków komitetu przez Kiamila paszę. Sprawozdanie krytykuje protokół o zawieszeniu broni pod Czataldżą, który uniemożliwił zaprowiantowanie Adryanopola i stwierdza następnie, że Turcya, wyzyskawszy konflikt między sprzymierzonymi, uzyskała korzystne zawarcie pokoju. Dalej wymienia sprawozdanie reformy, o które partya zabiegać będzie, w pierwszym rzędzie powiększenie floty. Sprawozdanie kończy się oświadczeniem, że komitet przekształci się w partyę polityczną.

Król grecki w Paryżu.

(Tel. „N. Ref.“).

Paryż, 22 września.

Król grecki Konstantyn przyjął wczoraj na posłuchaniu ministra spraw zagranicznych Pichona, poczem udał się do pałacu Elizejskiego, gdzie prezydentowi Poincarému wręczył order Zbawiciela.

W obiedzie, danym przez prezydenta na cześć króla greckiego, Poincaré wypowiedział toast, w którym powitał króla i zaznaczył, że Francya zawsze żywiła i żywi dla Grecyi uczucia prawdziwej przyjaźni.

Król podziękował za słowa, wyrażające uczucie niezmiennej przyjaźni dla Grecyi; zapewnił prezydenta, że ceni bardzo sympatyę, której tyle dowodów dała Francya Grecyi i że istotną przykłada wagę do utrzymania tej wzajemnej przyjaźni.

Nowe żądania wojskowości.

(Tel. „N. Reformy“.)

Budapeszt, 22 września.

„Bud. Hirlap“ donosi: Na następcę bar. Conrada Hoetzendorfa na stanowisko szefa sztabu generalnego, ma być powołany komendant korpusu w Budapeszcie generał Karol Tersztyańszky.

O konferencyi ministra wojny Krobatina i ministra honwedów Hazaya z hr. Tiszą, która odbyła się w sobotę w Geszt, a która trwała do późnej nocy, donoszą, że nie doprowadziła ona do porozumienia między wojskowością a rządem węgierskim. Różnice są bardzo znaczne. Żądania wojskowości są podobno bardzo wielkie.

Na fałszywą nutę.

(Korespondencya „N. Reformy“).

Wiedeń, 20 września.

Dzienniki zapowiadają bliską wizytę cesarza Wilhelma w Wiedniu. Będziemy więc znowu świadkami ceremonii, której brak wszelkiej szczerości i wartości wewnętrznej — przynajmiej po stronie cesarza niemieckiego. Publiczność i prasa wiedeńska nawet po ostatnich zajściach zgotują jeszcze owacye „wiernemu przyjacielowi i sojusznikowi“ monarchii, ale fakta pozostaną przecież faktami, a faktem jest, że cesarz Wilheln

---

Marya Cesky.

Zbrodniarz.

(Dokończenie.)

Przypadł do ziemi i zaczął się czołgać w pole. Zroszona koniczyna chłodna, wonna, sprawiała mu fizyczną rozkosz. Od czasu do czasu odwracał głowę, na jasno oświetlonych drzwiach karczmy widział naradzających się chłopów. Szukano go, świecono latarniami po podwórzu, ale poza płot nie ważył się nikt z nich, bano się cieni nocy i zabójcy.

Pole koniczynowe się skończyło, zaczęła miękka ruń młodych zbóż i nareszcie wysoka trawa łąki podleśnej i dobroczynny gąszcz młodej olszyny. Podniósł się, wyprostował, ku wsi spojrzał, w blasku księżyca widział rząd chat, drobne płomienie okienek, wysmukłą, białą wieżę kościółka... Schwycił go tępy ból, w oczach rozbłysły łzy. Zrozumiał, że ta rodzinna wieś, w której się wychował, którą kochał, stracona już dla niego na zawsze, już mu do niej nie wracać nigdy... nigdy.

Wogóle przez ten jeden czyn z wolnego człowieka stawał się wyrzutkiem społeczeństwa, tracił prawa do bytu spokojnego, do pracy, do wolności.

Była to pierwsza noc w jego życiu, którą przepędził, czuwając. Patrzał ku wsi i przechodził wspomnieniem całe życie, i tę miłość nieszczęsną dla pięknej Hanki... dla sługi karczmarza. Tę miłość, przez którą matusia płakiwała, złościł się brat starszy bo on gospodarski syn chciał naprawdę żenić się z Hanką... a teraz co, co?

I tak świtu doczekał. W pierwszych promieniach słońca wzdrygnął się mimowoli, spojrzawszy po sobie. Olbrzymie zaschłe plamy krwi miał na rękawach koszuli, na białych, obcisłych spodniach góralskich, na rękach, na butach. Tak nie sposób było uciekać. A wraz z wschodzącem słońcem budziło się w nim takie wszystko głuszące, przepotężne pragnienie życia. Przez chwilę mignęła mu myśl, by do domu powrócić, cichaczem niedzielne ubranie wziąć, grosza trochę, ale nie miał odwagi, bał się nawet swoich.

Wkopał się w gąszcze młodej olszyny, do mchów przylgnął i zasnął. Zbudził go gwar. Zerwał się jak zwierz osaczony i poczuł, że ma na rękach kajdany. Dojrzał błysk bagnetów i dwie sylwetki żandarmów a poza niemi pełne grozy przerażenia oczy dziecka: dziewczynki sąsiada, która, gnając krowy na łąkę, zbierała po drodze grzyby i dojrzawszy go w leszczynie, wskazała żandarmom, a teraz patrzała z takim lękiem.

Ona, której wczoraj jeszcze pomagał krowy wygnać ze szkody... Ona, którą tyle razy na kolanach miał.

Jakiś wściekły żal zbudził mu się w duszy, wyciągnął do dziecka ręce, brzęknęły kajdany:

— Basiu!

Poderwała się jak ptasze spłoszone, zaczęła uciekać ku wsi, a on patrzał za jej małą istotką jak gdyby wraz z nią coś dobrego, niewinnego, pięknego, odchodziło mu z życia na zawsze.

Żandarmi kazali mu iść, szedł w milczeniu przez wieś rodzinną jak pod pręgierzem, wszędzie widział zatrzaskujące się drzwi chat i ciekawe, przerażone oczy, wyglądające za nim przez okienka. A oto rodzinny dom, jakby wymarły, nikt za nim nie wyjrzał, odwrócił głowę raz, drugi — miał nadzieję, że w małym okienku zobaczy głowę matusi, wyblakłe, niebieskie oczy... zastawione pelargoniami okno zostało puste. Doszli do urzędu gminnego. Wójt, z którym niegdyś nie jedną noc w karczmie przepili, podrapał się w głowę i westchnął:

— Co cię też opętało tak mordować? Jezusie! Maryo! na sieczkę, na sieczkę... Pijanyś był?

— Trzeźwy byłem. Tylko — pięści mu się zacisnęły, rozbłysły oczy — wiecie Mateuszu karczmarz ją objął w pół a ona mu się śmiała... A na piecu była siekiera taka wyostrzona i ja nie wiem... — Schwycił go płacz i łkał jak dziecko.

— A wisz ty chłopie, że cię pewnikiem powieszą za to i wartoż to dla jednej głupiej dziwy?

— A co matusia na to, nie wicie?

— Rychło o matusi myślisz, trza było przedtem... Ano cóżby, powiedziała, że cię znać niechce. Całej wsi zrobiłeś wstyd.

— Zandarmi zażądali wozu i w kwadrans potem jechali w stronę miasteczka. Poza nimi zostawała cicha, w słońcu skąpana wizya wsi. Przeszłość, która już nie wstanie.

A potem więzienie i ten protest człowieka, skazanego na niewolę, ta tęsknota, duszne, ciężkie powietrze więziennej kazamaty i to zwolna powstające poczucie ochydy spełnionego czynu. Nieraz przeżywał te chwile zbrodni i nie rozumiał sam siebie. Adwokat długo i dokładnie badał go, po kilka razy kazał sobie opowiadać chwile czynu. Usiłował w tych potarganych przez mękę zdaniach wynaleźć coś, coby przemówiło na korzyść oskarżonego, napróżno. Pamięta jak po tej mądrej, spokojnej twarzy przebiegł rys niechęci:

— Jak można było tak zwierzęco mordować... twarz denatki, to jedna bezkształtna bryła krwawa. Jak można było tak pastwić się nad trupem?! Pijany byłeś? Przypomnij sobie...

A z jego duszy rwało się bezradne:

— Nie byłem...

W sali sądowej słuchał zeznań ludzi ze swojej wsi, nie śmiąc patrzeć w ich stronę. Ruchla opowiadała z mściwym błyskiem swych oczu czarnych o scenie morderstwa. Nie mógł słuchać. Utkwił spojrzenie w blady pas jesiennego słońca, zaglądającego do sali, by zdławić rwące się łkanie.

Prokurator w czarnej todze z amarantowemi wypustkami zabrał głos. Każdy wybryk młodego parobka urastał do aktu oskarżenia, każda zabawa karczemna stawała się dowodem lekkomyślnego życia. Zwierzęcą rozkosz znajdował oskarżony w pastwieniu się nad trupami, był osobnikiem szkodliwym dla społeczeństwa ze wszech miar karygodnym.

Po mowie prokuratora zabrał głos adwokat. Podkreślał nieszczęśliwą miłość oskarżonego i zazdrość, która zrobiła go wprost niepoczytalnym w chwili zbrodni. Usiłował z materyału obciążającego wyłowić te chwile, które przemawiały na korzyść oskarżonego, by wzbudzić litość w sercach przysięgłych. Ale głosowi jego zabrakło siły przekonania, ciepłej tonacyi prawdziwego uczucia.. Bronił z obowiązku. Sędziowie przysięgli byli pod świeżem wrażeniem przedłożonego im świadectwa odbytej sekcyi na zwłokach pomordowanych i fotografii, na której twarz dziewczyny znaczyła się czarną plamą zakrzepłej krwi. Na stole sądowym leżała jeszcze zbroczona koszula i białe, krwią zbryzgane, spodnie góralskie i wobec tych milczących świadków czynu, słowa adwokata stawały się marnemi dźwiękami, obrona jego głosem wołającego na puszczy.

Gdy w drzwiach bocznej sali znikał szereg postaci sędziów przysięgłych, idących na naradę, oskarżony spojrzał ku nim. Widział twarze poważne, surowe, zamyślone, które zdawały się mówić: niema łaski, jest tylko sprawiedliwość. Adwokat coś mu mówił, nie słyszał, zdawało mu się, że z ciemnych kątów sali pełza ku niemu jakaś straszna zjawa, że krwawe plamy urastają do przeolbrzymich rozmiarów i dzielą go od świata, od ludzi nieprzebytą, straszną zaporą.

Zapadł wyrok śmierci.

Coś w nim szarpnęło się boleśnie, to przywiązanie do życia, dzika rozpacz i lęk przed drugim bytem.

Chwilę tylko, bo oto idą w przestrzeni słowa, że ława przysięgłych, uznając jako okoliczności łagodzące zazdrość oskarżonego, przyjmuje ją za główny motyw zbrodni i poleca winowajcę łasce monarszej.

Palce więźnia wpiły się w drewnianą poręcz ławki.

(C. d. n.)

wywierał największą presyę na Austryę, aby wszystkiego się wystrzegała, coby mogło, broń Boże, podrażnić Rosyę, chociaż kanclerz Bethmann-Hollweg równocześnie wypowiedział znany frazes: „wir werden an der Seite Österreichs fechten".

W Petersburgu wiedziano, bądź to z różnych not berlińskich, bądź to na podstawie bezpośrednich konferencyj między Wilhelmem a Mikołajem, że Niemcy trzymają Austryę za obie ręce i nie myślą wcale prowadzić wojny z Rosyą. Niewierność, wprost zdrada gabinetu berlińskiego wywołały właśnie zmienność taktyki i stanowiska gabinetu wiedeńskiego, który nigdy nie znalazł u sojusznika spodziewanego poparcia. Austrya chciała odebrać Sandżak — Niemcy nie dopuściły. Austrya nie chciała zgodzić się na konferencyę londyńską, Niemcy na nią odrazu się zgodziły, nie troszcząc się o interesa i opinię sojuszniczki; Austrya żądała rewizyi pokoju bukareszteńskiego, aby przecież nie dopuścić do tryumfu Rosyi, polegającego na zupełnem upokorzeniu Bułgaryi, — cesarz Wilhelm pospieszył się z telegramem do króla Karola rumuńskiego, w którym uznał zawarty, a przez Austryę kwestyonowany pokój za — definitywny.

To są fakta, wiele mówiące o wierności nowoczesnego Zygfryda, za jakiego chciał uchodzić w oczach naiwnych Wiedeńczyków przed cztarema laty cesarz Wilhelm. Zachowanie się prasy niemieckiej świadczy, że zapomniano już w Berlinie pieśń o Nibelungach. „Herzensbund" z Austryą już się przeżył. Przecież jeden z urzędowych organów pruskich, a zarazem monitor wolnokonserwatywny „Kyffhäuser Zeitung" marzy już o „podziale Austryi" i radzi pozbyć się sojuszu z „żywym trupem". Nie jest to bynajmniej głos odosobniony. W tym duchu, tylko w wyrazach mniej brutalnych, wyraża się większa część prasy niemieckiej. W Berlinie są zdania, że Niemcy, zaprzyjaźnione obecnie z Anglią i Rosyą, dokonawszy olbrzymiego zwiększenia armii, nie potrzebują już Austryi, natomiast na odwrót Austrya bez sojuszu z państwem niemieckiem istnieć nie może. Podobnie myślą na Wilhelmstrasse — i wielce się mylą. Wykazały już kilkakrotnie, że ciężkie przesilenia zagraniczne ostatnich lat pięciu Austrya zawdzięcza tylko sojuszowi z państwem niemieckiem.

Wiadomo, że tuż przed aneksyą Bośnii i Hercegowiny król angielski, Edward, przyjechał do Ischlu, aby zaproponować nową konstelacyę mocarstw europejskich. Do zupełnego osaczenia i odosobnienia Niemiec potrzeba było jeszcze tylko przyłączenia się Austryi do mocarstw trójporozumienia. Cesarz Franciszek Józef nie chciał zdradzić sojusznika i odmówił. Król Edward wyjechał z Ischlu zagniewany i aneksya Bośnii i Hercegowiny dała mu sposobność do zemsty. Z powodu sojuszu z Niemcami Austrya wyrugowaną została z targów pieniężnych w Paryżu i Londynie, a na półwyspie bałkańskim pozbawioną jest dzisiaj swobody akcyi, bo ją krępują i sojusznik i mocarstwa trójporozumienia.

Oderwanie się tedy Austryi od Niemiec i zbliżenie do Francyi i Anglii byłoby ją uchroniło od dwukrotnego przesilenia wojennego i byłoby jej zaoszczędziło miliardowy wydatek na mobilizacyę, a zarazem umożliwiłoby jej zasilenie kas państwowych i podniesienie dobrobytu. Dziś przyszedłby taki zwrot może już za późno, bo wierność Nibelungów zniszczyła powagę państwa, wyhodowała niebezpieczne prusofilstwo i naraziła monarchię na nieobliczalne straty materyalne. Niestety „quem deus perdere vult, dementat". W Wiedniu byli dotychczas ślepi i głusi, a obawiać się należy, że dadzą się znowu zabypnotyzować jakimś patetycznym toastem cesarza Wilhelma. Fałszywa to nuta. *Sz.*

Kronika.

Kraków, 22 września.

Jutro odbędą się w miastach Podgórze-Bochnia-Wieliczka wybory uzupełniające do Rady państwa.

Przypominamy, że kandydatem Polskiego Stronnictwa Demokratycznego jest

Dr Tadeusz Rutowski,

poseł na Sejm krajowy, I wiceprezydent m. Lwowa, długoletni w swoim czasie poseł parlamentarny, jeden z pierwszych redaktorów „Nowej Reformy", mąż polityczny, obyty w praktyce publicznego życia, który pożądanym i cennym byłby dla Koła polskiego nabytkiem.

Nie wątpimy, że jutro z urny wyborczej tych miast wyjdzie nazwisko

Dra Tadeusza Rutowskiego,

jako posła do Rady państwa.

Jesień kalendarzowa. Ostatnia niedziela tegorocznego lata ukazała wczoraj dosyć kapryśne oblicze. Zrana chłód i zachmurzone niebo — potem słońce — po południu szara jesień o zasnutym deszczowo nieboskłonie, wieczorem znowu pogoda: — oto kalejdoskop aury dnia wczorajszego, zmiennego jak całe na długo pamiętne tegoroczne lato. Była to raczej parodya lata, przypominająca zimę stref podzwrotnikowych, jawiąca się w postaci kilkotygodniowych opadów. Może tradycyjna polska jesień, rozpoczynająca się z dniem wczorajszym, nagrodzi nam choć częściowo srogi zawód straconego lata i roztoczy czary swoich ponęt, których przedsmak mieliśmy w dniach ostatnich.

I wczoraj czaru tej jesieni zaznali ci, co wyruszyli tłumnie za miasto, aby podziwiać złotą barwę opadających liści, lub barwne kobierce astrów różnokolorowych na plantacyach naszych, które nie przestają być dumą Krakowa. A ci, co wybiegli dalej za miasto, aby odetchnąć oddechem wsi polskiej, odnieśli niezapomniane wrażenia, ogoszczeni plonem sadów, roztaczających w pełni swe bogactwo.

Nowy gmach Muzeum techniczno-przemysłowego. Jeżeli roboty około wykończenia gmachu, przeznaczonego na pomieszczenie Muzeum techniczno-przemysłowego i krajowej instytucyi dla popierania rękodzieł i przemysłu, będą w najbliższych tygodniach uzupełnione, zarząd tych instytucyj rozpocznie przenoszenie Muzeum i warsztatów przy końcu tego roku. Gmach stanął przy ulicy Smoleńskiej pod l. 9, obok szkoły wydziałowej. Fasadę projektował artysta-malarz Józef Czajkowski. Wykonana jest cała z kamienia. Tak samo wzorów na balustradę schodów, wyrobionych z kutego żelaza, dostarczył p. Czajkowski, a po zmodyfikowaniu jego projektu przez budownictwo miejskie, wykonała balustradę fabryka Góreckiego.

Budynek jest III-piętrowy. Na III piętrze będzie pomieszczone Muzeum, które dotąd mieściło się w ciemnych, wilgotnych salach w gmachu przy ulicy Franciszkańskiej. Dalej mieścić się będzie atelier fotograficzne, przeznaczone dla celów muzealnych i atelier referenta artystycznego Muzeum. Na II piętrze znajdować się będą warsztaty: introligatorski, galanteryjny, sala wykładowa, dwie małe sale rysunkowe, na froncie zaś biblioteka i czytelnia. Na I piętrze w tylnych ubikacyach pomieszczone będą kursa krajowe majsterskie, dwa gabinety odnośnych nauczycieli, wreszcie wielka sala wykładowa, która będzie służyła także na zebrania i odczyty. Będzie ona także połączona z resztą sal, i może służyć równocześnie, jako sala wystawowa. Od frontu znajdować się będą biura Muzeum i kancelarya dyrektora. Parter cały od tyłu zajmą warsztaty: stolarski i metalowe, rozdzielone w ten sposób, że najdalsze sale parteru zajmie warsztat maszynowy. Dalej będą warsztaty: stolarski ręczny, politura, a dalej salka galwanotechniki, warsztat dla ręcznego odkuwania artystycznego metali i warsztat metalowy dymny. W dalszych kondygnacyach stanie kuźnia, wreszcie hala obrabiarek metali.

W części frontowej są mieszkania woźnych i pokój służbowy. W suterynach umieszczone będą kotły do centralnego ogrzewania, w części wodnego, a w części parowego — dalej klejarnie, warsztat podręczny maszynisty i mały magazyn. Cały gmach będzie oświetlony elektrycznie, centralnie ogrzany i będzie posiadać szereg telefonów. Prócz tego w podwórzu projektowana jest budowa portyerki, wraz z suszarnią drzewa dla warsztatów stolarskich. — Zaznaczyć należy, że gmach cały wykonany jest bardzo skromnie i po katastrofie zawalenia się tylnego skrzydła, doskonale wzmocniony żelazną konstrukcyą. Sama budowa gmachu kosztowała przeszło 600 tysięcy koron, a wykonana została tylko przez firmy krajowe. Urządzenie wewnętrzne gmachu będzie kosztować 50.000 K, a nowe maszyny około 75.000 K. W salach, w których mieścić się będzie biblioteka złożona z przeszło 17.000 dzieł, wykonane będą półki żelazne przez firmę Góreckiego.

Dzięki inicyatywie dyrektora muzeum przemysłowego, p. inżyniera Tilla, urządzenie gmachu i całego Muzeum będzie bardzo skromne, ale odpowie wszelkim wymaganiom techniki. Zakupiono maszyny najnowszych konstrukcyj, które pędzone będą elektrycznością i gazem. Będzie to instytucya w duchu prawdziwie postępowym. Muzeum to nie będzie cmentarzem starych rzeczy, lecz będzie ono żyło i dawało impuls do podniesienia rękodzieła w naszym kraju. A jak pożyteczną jest ta instytucya, wystarczy kilka dat statystycznych z jej rozwoju. Została ona założoną przez ś. p. Baranieckiego w 1868 r. Biblioteka z 10.500 dzieł wzrosła przez ostatnie trzy lata do 17.000 dzieł i została uporządkowana i skatalogowana. Muzeum zajmuje się przedewszystkiem urządzaniem warsztatów rękodzielniczych, wprowadziło pierwsze w Galicyi kurs samorodnego spajania metali, urządziło szereg kursów fachowych, które ukończyło z doskonałym postępem w ostatnich trzech latach 500 terminatorów i majstrów. W kursach tych brali udział stypendyści ze wschodniej i zachodniej Galicyi, a także i ze Śląska. — Kursa te kosztowały około 35.000 koron rocznie. W końcu nadmienić należy, że personal Muzeum — jak się wyraża dyrektor — składa się z ludzi, którzy z całem poświęceniem sprawie rozwoju rękodzieła krajowego się oddają. O ile więc Muzeum rozwijać się będzie tak, jak za obecnego kierownika inż. Tilla, nie na długo wystarczy nowy gmach, choć dość obszerny, trzeba będzie w niedługim czasie dobudować nowe skrzydła, na pomieszczenie nowych warsztatów.

Ks. arcybiskup Symon a dzieci. Wczoraj po południu na prałatówce przyjmował ks. arcybiskup Symon dzieci ze swojej parafii. Na przyjęcie przybyło bardzo dużo dzieci pod opieką rodziców i nauczycieli szkół, które należą do parafii Maryackiej. Przyjęciem dzieci zajęły się siostry Nazaretanki. Do ks. arcybiskupa przemówił kierownik szkoły św. Barbary, na co odpowiedział w serdecznych słowach ks. arcybiskup Symon. Rozdano dzieciom piękne upominki, a dzieci, odchodząc z miłej wizyty obsypały nowego arcypasterza kwiatami.

Ruch ludności w Krakowie. Sprawozdanie tygodniowe z ruchu ludności w Krakowie za czas od 7 do 13 b. m. przedstawia się jak następuje: ludność średnia roczna wynosi 162,384, w tem 9,384 wojska. Zawarło małżeństw od 7 do 13 b. m. 27; urodzin było 75, z czego urodziło się chłopców 33, dziewcząt 38. Skonów było 59. Na gruźlicę zmarło 11 osób, zapalenie płuc 5; udar mózgu 4; wady organiczne serca 9 osób; śmierci zaś przypadkowych było dwie.

W sprawie zmian w posiadaniu gruntów. Magistrat miasta Krakowa ogłasza, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymania ewidencyi, specyalny urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie w dniach 1, 3, i 5 października b. r. Posiadacze gruntów zechcą zatem przybyć w dniach powyższych do lokalu urzędu ewidencyjnego, ze zgłoszeniami tyczącemi się spraw utrzymania ewidencyi katastru, lub przedłożyć dokumentau odnoszącego się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów.

Nowe banknoty 20-koronowe. Dnia 29 b. m rozpocznie bank austro-węgierski w swych zakładach głównych w Wiedniu i w Budapeszcie, oraz we wszystkich filiach, wydawanie nowej emisyi banknotów dwudziesto-koronowych. Banknoty te mają format szerokości 150 mm., a 90 mm. wysokości i wykonane są drukiem obustronnym z tekstem niemieckim z jednej, a węgierskim z drugiej strony, na papierze, opatrzonym na całej powierzchni wodnym drukiem (rzymska cyfra dwadzieścia). Obie strony banknotu są tak co do rysunku, jak i co do barwy zupełnie odmienne. Wydawanie nowych banknotów dokonywać się będzie w miarę ściągania banknotów starej emisyi, które będą jeszcze mieć obieg do dnia 31 grudnia 1915 roku. Po tym dniu przyjmować będą zakłady Banku austryacko-węgierskiego stare banknoty jedynie w drodze wymiany, a po dniu 31 grudnia 1921 ustaje obowiązek Banku austryacko-węgierskiego wykupna lub wymiany tych banknotów.

Kupiectwo wobec przesilenia. Wczoraj odbyło się w stowarzyszeniu kupców zgromadzenie, na którem byli obecni posłowie dr Gross, Zieleniewski, Daszyński i dr Diamand. Po zagajeniu przewodniczącego p. Pitzelego, przemówieniach referenta dra Grossa, kupców, tudzież z posłów Zieleniewskiego, Daszyńskiego i Diamanda — uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni kupcy i przemysłowcy krakowscy protestują najenergiczniej przeciw znanemu okólnikowi prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu, nakazującemu należyte podwyższenie podatków osobistych wobec dobrej konjunktury 1912 roku. Jest notorycznym faktem, że kupiectwo galicyjskie jest dotknięte wprost katastrofą wobec klęski ekonomicznej lat 1912 i 1913. Powszechnie jest wiadomą urzeczą, że ludność, dotknięta kryzysem ostatnim, ogranicza się w wydatkach, a kto może, emigruje z kraju, nie dającego zarobku swoim obywatelom. To wszystko odczuwają kupcy na swojej własnej skórze. Mamy zamożnych kupców, którzy nie zarabiają nawet tyle, ażeby płacić czynsze i pokryć najniezbędniejsze wydatki. Dławienie kredytu kupieckiego przez fałszywą politykę ekonomiczną zaostrza w wysokim stopniu krytyczny stan kupiectwa. Kupiectwo domaga się najenergiczniej opustów podatkowych na wzór norm stosowanych wobec ludności rolniczej i domaga się stosowania ulg podatkowych uchwalonych przez Izbę poselską na wniosek komisyi budżetowej. Kupiectwo domaga się pomocy państwowej dla ułatwienia kredytu i uchylenia obecnych anormalnych stosunków. Zgromadzenie uprasza tedy posłów wszystkich stronnictw, ażeby poparli kupiectwo w dążeniach zmierzających do osłabienia katastrofalnych skutków klęski ekonomicznej i aby w tym celu użyli najostrzejszych środków parlamentarnych wobec rządu".

Z Sokoła. Zarząd oddziału konnego Sokoła wzywa wszystkich członków, którzy zamierzają uczestniczyć w uroczystości ku czci ks. Józefa Poniatowskiego, a mianowicie w pochodzie i poświęceniu proporca oddziału i zawodach konnych w dniu 5 października, ażeby zgłosili się niezawodnie w kancelaryi oddziału (ul. Smoleńska 33), między godz. 6 a 8 wieczorem najdalej do 24 b. m.

Zarazem zawiadamia zarząd członków oddziału, że z powodu ćwiczeń i przygotowań do zawodów konnych, lekcye popołudniowe i wyjazdy członków odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki tylko do godziny 5 po południu.

Adres dzieci polskich do dzieci irlandzkich. Na wielostronne zapytania, czy księgę z adresem i podpisami dzieci polskich, przeznaczoną dla dzieci irlandzkich, możnaby oglądać zbiorowo na wystawie Związku artystów, zarząd Związku w porozumieniu ze „Strażą Polską" podaje do wiadomości szkół, że młodzież szkolna może oglądać tę księgę grupami za wstępem po 10 h. od osoby, przyczem przeznacza się po 15 biletów wolnych na każdą szkołę dla dzieci najbiedniejszych. Wystawa Związku artystów mieści się w pawilonie byłej wystawy architektonicznej obok parku dra Jordana.

Klub angielski (Grand Hotel), urządza we wtorek 23 b. m. o godz. 8 30 wiecz. pierwsze zebranie towarzyskie po wakacyach.

Z Tow. technicznego. We wtorek b. m., o godzinie 7 wieczorem, inżynier Roman Czyżowski wygłosi odczyt p. t.: „Automatyczne telefony w Krakowie". Goście mile widziani. We środę, 24 b. m., o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się wycieczka do stacyi telefonicznej pod kierownictwem inżyniera Czyżowskiego. Punkt zborny o godzinie 6 50 przy gmachu głównej poczty.

Wystawa przeciwalkoholowa w Krakowie. Dnia 19 b. m. postanowiono na zebraniu abstynentów, urządzających wystawę przeciwalkoholową w Krakowie, zwrócić się do prezydenta miasta p. Lea z prośbą o objęcie protektoratu nad wystawą oraz do wybitnych prelegentów z prośbą o przygotowanie odczytów.

Komitet wystawy żywi nadzieję, że Rada miasta nie odmówi udzielenia odpowiedniej subwencyi, zwłaszcza wobec wielkiej ofiarności w tej sprawie miasta Lwowa i innych miast prowincyonalnych.

W dniach najbliższych zwrócą się delegaci komitetu wystawy do dyrektorów szkół, aby w myśl okólnika Rady szkolnej krajowej z dnia 8 marca 1912, wszystkie, tak męskie, jak i żeńskie zakłady naukowe, gremialnie zwiedzały wystawę, która otwarta będzie od 1 — 15 października b. r.

„Skrzętność", stowarzyszenie, założone niedawno przez szereg pań krakowskich, rozwija się bardzo pomyślnie. Działalność stowarzyszenia skierowaną jest głównie w kierunku dostarczania ubogiej ludności Krakowa odzieży i obuwia dla dzieci. Zarząd „Skrzętności" zwraca się też teraz do pań z prośbą, aby raczyły ofiarować zużytą garderobę swoją, męża lub dzieci, lub też nie potrzebne sprzęty domowe i przesłać je do domu przy ulicy św. Tomasza 31. Ilekroć „Skrzętność" zwróciła się do pań, zawsze prośba taka była wysłuchaną, spodziewać się też należy, że i teraz to nastąpi.

W szkole sztuk pięknych dla kobiet Maryi Niedzielskiej rozpoczynają się w dniach 27, 29 i 30 września od g. 11—12 w kancelaryi szkolnej przy ul. Andrz. Potockiego (Kolejowej) 3. Praca w szkole rozpoczyna się 1 października.

Wpisy do zawodowej uzupełniającej szkoły Stow. modniarek w Krakowie odbędą się w poniedziałek, wtorek i środę dnia 22, 23 i 24 września b. r. od 6 do 8 wieczorem w budynku szkoły wydziałowej im. św. Jadwigi przy ulicy Loretańskiej L. 18. — Uczenice, pracujące w magazynach modniarskich, mają się zgłosić w tych dniach do wpisu i przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne i książeczkę robotniczą.

Wykolejenie lokomotywy. Komunikują nam: Ruch pociągów ciężarowych doznał dzisiejszej nocy między Szczakową a Trzebinią parogodzinnej przerwy z powodu wykolejenia lomotyw na zwrotnicach w przystanku Balinie. Przy pociągach osobowych musieli podróżni zdążający od Warszawy do Krakowa i Wiednia pociągiem 1404 i 1406, jak też i podróżni jadący do Warszawy pociągiem 1409 w Balinie do przygotowanych wagonów przesiadać, podczas gdy bagaże przenosiła służba kolejowa.

O godzinie 4 rano został normalny ruch przywrócony.

Z sali sądowej. (Zbrodnia sprzeniewierzenia. — Wyrok w sprawie morderstwa).

Dziś rozpoczęła się w Krakowie głośna rozprawa przed trybunałem sędziów przysięgłych o zbrodnię sprzeniewierzenia. Na ławie oskarżonych siedzi 42 letni Piotr Halla, urodzony w Oleśny i jego wspólnik 43-letni August Schmaltz, rodem ze Lwowa. Obwiniony Piotr Halla pełnił funkcyę urzędnika pocztowego w Bochni, pobierając 210 K miesięcznie. Poza tymi dochodami posiadał obwiniony w Bochni willę, która mu przynosiła 48 K miesięcznie. Mimo tak skromnych dochodów bawił się, a nawet prowadził życie rozrzutne. Halla pieniądze na zabawę uzyskiwał z kradzieży listów pieniężnych amerykańskich, prócz tego dopuścił się także kradzieży przesyłek pocztowych. Gdy p. W. Gargul, fotograf, który pierwszy spostrzegł malwersacye Halli, położyć chciał kres tego rodzaju nadużyciom, Halla groził mu zastrzeleniem, a nawet oskarżył Gargula o oszczerstwo.

Podczas rozprawy Gargul wniósł doniesienie do prokuratoryi, o malwersacyach popełnionych przez Hallę. Na tej podstawie rozprawa o oszczerstwo, popełnione niby przez Gargula, została zaniechana, a Halli wytoczono sprawę o zbrodnię sprzeniewierzenia w urzędzie i o zbrodnię gwałtu publicznego. Schuman zaś, który odpowiada z wolnej stopy, oskarżony jest o współwinę w zbrodni sprzeniewierzenia.

Rozprawie przewodniczy radca sądu dr Jasiewicz, oskarża prokurator dr Kłodziński. Halię broni poseł dr Marek, Schumana adw. dr Groeger. Skarb pocztowy zastępuje starszy komisarz pocztowy p. Jakób Salliterman. Do rozprawy powołano 60 świadków. Rozprawa potrwa cztery dni.

Trzydniowa rozprawa przeciw włościaninowi ze Sułkowic Franciszkowi Kupcowi, oskarżonemu o zbrodnię zgwałcenia i morderstwa, zakończyła się w sobotę wieczorem. Przysięgli zatwierdzili pytanie w kierunku zabójstwa i zgwałcenia, zaprzeczyli jednak w kierunku morderstwa. Trybunał wymierzył Kupcowi sześć lat ciężkiego więzienia.

Dalsze ważniejsze rozprawy IV kadencyi sędziów przysięgłych. Przed IV kadencyą sądów przysięgłych odbędą się oprócz dawniej podanych, jeszcze następujące ważniejsze rozprawy. I tak: dnia 27 b. m. rozprawa o zbrodnię zabójstwa przeciw Franciszkowi Szarajowi. Dnia 29 b. m. przeciw Józefowi Idemowi rozprawa o zbrodnię usiłowanego morderstwa. Dnia 3 października rozprawa przeciw Władysławowi Głowackiemu oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. IV kadencya sądów przysięgłych trwać będzie prawie do połowy października.

Dnia 4 listopada rozpocznie się V kadencya sądów przysięgłych. Losowanie sędziów przysięgłych na tą kadencyę odbędzie się dnia 24 września w prezydyum sądu krajowego karnego w obecności radców s. Gutkowskiego i dr Grodyńskiego.

Samobójstwa. Dziś nad ranem na Zabłociu w Podgórzu, żołnierz pełniący wartę przy barakach ze składami ubrań wojskowych, odebrał sobie życie wystrzałem karabinowym w serce. Zawezwane pogotowie ratunkowe znalazło już denata bez życia. Jest nim Walenty Haliczka, rodem z Moraw, służył w pierwszym pułku piechoty w Krakowie. Powód samobójstwa na razie nieznany.

Dziś nad ranem wyskoczyła z okna III piętra domu publicznego przy ulicy Starowiślnej Wanda Kozłowska, którą w stanie agonii przewieziono w stanie agonii przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Wczoraj po południu na Grzegórzkach, usiłował odebrać sobie życie Kazimierz Kantorek, który, będąc w stanie podchmielonym, zadał sobie ranę nożem w piersi. Gdy jednak odebrano mu nóż, rzucił się z mostu do Wisły, jednak z nurtów Wisły wydobyto go i oddano opiece domowej.

Zbiegli. Przed kilku dniami zbiegł z zakładu w Wiśniczu Franciszek Kumala, skazany w r. 1897 przez sąd lwowski na 18 lat ciężkiego więzienia. Do dyrekcyi policyi doniesiono, że w sobotę rano z domu rodzicielskiego zbiegł 14-letni Stanisław G., syn konduktora kolejowego, zabierając ze sobą 170 K i nabity brauning.

Aresztowanie głośnych włamywaczów. Wczoraj po południu żandarmerya aresztowała we Wróblowicach pod Swoszowicami dwóch znanych włamywaczy, 38-letniego Stanisława Poradę i 32-letniego Antoniego Bobla. Podejrzani oni są o cały szereg kradzieży, popełnionych z włamaniem w okolicznych wsiach Krakowa. Bobel podejrzany jest także o świętokradztwo, popełnione przed kilku dniami w kościele parafialnym w Podgórzu. Był on bowiem już karany 7-letniem więzieniem za kradzież i świętokradztwo, popełnione przed 8 laty w kościele Karmelitów. Sposób włamania i kradzieży, podobny jest do kradzieży, popełnionej w kościele Karmelitów w Krakowie. Włamywaczy odstawiono do sądu karnego w Krakowie.

Kradzieże. Do mieszkania p. Bartoszyńskiego przy ul. Smoleńskiej l. 14 włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy i skradli garderobę wartości 500 K.

Aresztowano wczoraj rano 11-letniego Stanisława Brasia. W towarzystwie Józefa N., który zbiegł, ukradł Braś worek ze skórkami króliczemi na szkodę Motla Mirischa, zamieszkałego przy placu Bawół l. 8 na Kazimierzu. Skórki przedstawiają wartość 100 K.

W kościele Karmelitów wczoraj rano podczas mszy św. skradł Stanisław Sigmunt Janowi Hily zegarek wartościowy.

Z kraju.

Walny zjazd T. S. L. w Tarnowie. Zarząd tarnowskiego Koła T. S. L. podaje do wiadomości Kół i Związków, jako też P. T. delegatów, że od soboty 27 b. m. urzędować będzie przy wyjściu na dworcu kolejowym komisya kwaterunkowo-kolejowa, do której delegaci zechcą się zgłaszać w sprawach kwaterunkowych i zaopatrzyć się w odznakę zjazdową (20 h). Skauci i drużyny strzeleckie rozprowadzać będą delegatów po kwaterach. Obrady główne odbywać się będą w sali „Sokoła I", obrady komisyjne w salach gimnazyum I. Obiady dla delegatów zamówiono w Tow. św. Zyty po 1 K 20 h, napoje osobno. Kupony na obiady, wieczornice i na przedstawienie w kinoteatrze T. S. L. wydawać będzie kasa w bufecie w gmachu „Sokoła I".

Zarząd tutejszego Koła T. S. L. uprasza jeszcze raz o wczesne zgłaszanie delegatów, aby przygotować odpowiednią ilość kwater i nie narazić delegatów na ewentualne nieprzyjemności i niewygody. Panowie, reflektujący na mieszkania wspólne, zechcą wziąć z sobą kocyk, poduszkę i przybory toaletowe.

Kwitnąca jabłoń. Z Sleszowic, w powiecie wadowickim, przesłano nam piękny kwiat jabłoni, który rozwinął się w tych dniach w tej miejscowości, położonej 700 metrów nad poziom morza.

Nowy Sącz, 21 września. — (Z II. Koła Tow. Szkoły Ludowej.)

Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu II. Koła T. S. L. odbytem 20 b. m. wybrano przewodniczącym p. Bulsiewicza, naczelnika magazynów kolejowych, zastępcy inż. Rogowskiego, sekretarzem inż. Łazarowicza, do wydziału pp. Ruszara, Czecha, Bojarskiego, inż. Firicha, Szifflera i Wojtarowicza.

Na tem samem zgromadzeniu uchwalono, aby nowy wydział jak najszybciej przystąpił do założenia ochronki i rozpatrzył sprawę opieki nad młodzieżą rękodzielniczą.

W końcu uchwalono, aby członkowie wzięli gremialny udział w obchodzie ks. Józefa Poniatowskiego w Krakowie, a sprawę zniżek kolejowych przeznaczono do załatwienia nowo obranemu prezesowi Koła.

Z dniem 5 października rozpocznie się w lokalu Koła cykl odczytów.

Dalsza obława na agentów emigracyjnych. Korespondent z Nowego Sącza pisze nam:

Prócz aresztowanych agentów emigracyjnych, o czem pisałem w jednej z poprzednich korespondencyj, aresztowano w Muszynie niejakiego Weissa i jego wspólnika Gelbera. Obu odstawiono do tamtejszego sądu powiatowego, gdzie wstępne dochodzenia prowadzi sędzia Wasiewicz.

Żandarmerya czyni usilne poszukiwania jeszcze za Mozołowskim, właścicielem biur w Piwnicznej i Nowym Sączu, nadto za masarzem K. z Nowego Sącza, u którego mieściło się biuro obok dworca kolejowego.

Komisya złożona z radcy namiestnictwa Gubaty, komisarza policyi Tauera i podpułkownika żandarmeryi Morawetza, odjechała w piątek do Lwowa.

Dąbrówka Niemiecka. (W sprawie szkoły wydziałowej).

W sprawie szkolnej odbyło się w dniu 14 września b. r. w gminie Dąbrówce Niemieckiej ogólne zebranie rodziców. Duża ta gmina podmiejska, stanowiąca jakby przedmieście Nowego Sącza, zamieszkałą jest z powodu swego najbliższego sąsiedztwa z wielkiemi nowosądeckiemi warsztatami kolejowemi — prawie wyłącznie przez polskich rzemieślników warsztatowych i robotników kolejowych. Do roku 1907 tworzyła Dąbrówka Niemiecka z miastem Nowym Sączem jeden okręg szkolny. W tym roku kreowały tam władze szkolne osobną polską szkołę o 4 klasach z planem naukowym nowosądeckich szkół 4-klasowych. (Niemcy tamtejsi, ewangelicy, posyłają dzieci do szkoły wyznaniowej w Nowym Sączu). W r. 1911 dodano szkole tej klasę V z planem nauki klasy I wydziałowej, po której ukończeniu przeszli uczniowie bez żadnych przeszkód do II klasy wydziałowej w Nowym Sączu (z powodu braku klasy VI w miejscu). Niestety już w r. 1912 cofnięto plan szkoły wydziałowej z klasy V, a w jego miejsce wprowadzono plan szkoły 6-klasowej. Skutek tej zmiany jest dla polskiej ludności Dąbrówki fatalny: młodzież tamtejsza straciła przez to zarządzenie możność przejścia po ukończeniu ostatniej klasy tamtejszej szkoły do następnej klasy szkoły wydziałowej w Nowym Sączu. Cios ten jest dla rzemieślniczej ludności Dąbrówki bardzo dotkliwy, bo przeważna część młodzieży tamtejszej poświęca się różnym rzemiosłom, już to w nowosądeckich warsztatach kolejowych, już też w przedsiębiorstwach prywatnych tak w Nowym Sączu, jak i w innych miastach Galicyi, a nawet poza jej granicami, do czego ukończenie całej szkoły wydziałowej jest niezbędnie potrzebne.

W sprawie tej zgromadziło się 108 ojców i matek młodzieży szkolnej, wśród których była znaczna liczba obywateli należących do reprezentacyi obu tych gmin. Zgromadzeniu przewodniczył p. Józef Wadowicki, sekretarzował p. Józef Janik, obaj radni gminy Dąbrówki Niemieckiej. Po dłuższej i bardzo ożywionej dyskusyi uchwalono odnieść się do prezydyum Rady szkolnej kraj. z usilną prośbą o wprowadzenie napowrót, już w obecnym roku szkolnym, do klasy V, a w przyszłości i do klas następnych tutejszej szkoły analogicznych planów naukowych, jakie obowiązują w odpowiednich klasach szkoły wydziałowej. (Szkoła o takim ustroju istnieje już w Przemyślu na przedmieściu Zasaniu). Celem umożliwienia nauczycielstwu tutejszej szkoły spełnienia swego zadania i zabezpieczenia normalnego toku nauki, uchwalono prosić Radę szk. kraj. o rychłe przyznanie oddziałów równorzędnych klasom II i III tutejszej szkoły, do których uczęszcza prawie po 90 dzieci.

Do prezydyum Rady szkolnej krajowej i okręgowej uchwalono wysłać w tej sprawie deputacyę, w skład której weszli pp.: Leopold Bąba i Jan Znamirowski, radni gminy Dąbrówki Niemieckiej, tudzież p. Piotr Tomera, naczelnik gminy Dąbrówki Polskiej.

Rzeszów 20 września. (Z Rady miejskiej. — Powiększenie koszar kolejowych).

Na posiedzeniu Rady z dnia 17 b. m, dr. Jabłoński, dotychczasowy członek Rady szkolnej miejscowej i okręgowej, złożył obie te godności, na które Rada jednogłośnie powołała burmistrza dra Krogulskiego.

W dalszym ciągu wybrano delegacyę, w skład której weszli pp. dr. Krogulski, dr. Jabłoński, dr. Hochfeld i Fertig, a to celem podpisania kontraktu kupna budynku po garbarni, z Wydziałem krajowym. Delegacya przedstawi również namiestnikowi rozmiar klęsk elementarnych, spowodowanych tegorocznymi deszczami i wylewami.

Następnie wybrano mężami zaufania do spraw sądowo-hipotecznych miejskich pp. dr. Dzierżyńskiego i dr. Schaufla.

W sprawie dobudowania drugiego piętra na budynku jednopiętrowym koszarowym na tutejszej stacyi kolejowej, kosztem 42.000 koron, postanowiła dyrekcya kolei państwowej w Krakowie oddać tę robotę w drodze publicznej rozprawy ofertowej. — W tym celu należy wnosić ofarty najdalej do 30 września wprost do Krakowa. Roboty muszą być wykończone do 30 czerwca 1914.

Powiększenie koszar kolejowych było rzeczą niezbędną, gdyż dotychczasowe są stanowczo za małe, w stosunku do licznego personalu.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli ludowych przed komisyą w Krośnie rozpocznie się dnia 4 listopada b. r. Ostatni termin wnoszenia podań 27 października.

Ze świata.

Wielkopolska wobec klęski żywiołowej w Galicyi. Jak już donieśliśmy, ziemianie w Ks. Poznańskiem przeznaczyli 100 wagonów ziemniaków dla ludności, dotkniętej klęską powodzi w Galicyi. Obecnie zaś dzienniki poznańskie zamieszczają odezwę „Sodalicyi Maryańskiej panów", podpisane przez pp. Marcelego Żółtowskiego, dr L. Mizerskiego i prof. dr St. Karwowskiego, a wzywająca społeczeństwo wielkopolskie do składania ofiar w zborzu, ziemniakach i datkach pieniężnych. Odezwa podnosi między innemi:

„Klęska żywiołowa, która dotknęła w tym roku ludność Galicyi i zagraża zwłaszcza najuboższym jej warstwom ruiną i głodem, powoduje nas do odezwy do całego społeczeństwa naszego. W imię miłości bliźniego prosimy o pomoc dla naszych ciężko doświadczonych Rodaków. Pomoc ta, chcąc być skuteczną, musi być natychmiastową. Okaże się zaś najwłaściwszą, gdy dostarczy głodnym najniezbędniejszych artykułów żywności. Niechaj więc ziemianie nasi spieszą z ofiarą ze swych obfitych tegorocznych plonów, zwłaszcza z ofiarą ziemniaków. Inni niechaj złożą pieniężne datki, które posłużą na opłatę przewozu".

Testament przeciwnika walk narodowościowych. Przed paru miesiącami umarł w Wiedniu ks. Fr. Czarnohorsky, pochodzący z miejscowości Ozenkowice w Czechach. Zmarły ksiądz był z przekonania Niemcem. Umierając zapisał on w testamencie 12.000 K na utworzenie stypendyum dla ucznia narodowości niemieckiej rodem z Czen-

kowie, który uczęszczać będzie do czeskiego gimnazyum w Kralowskim Hradcu. Ks. Czarnohorsky wyraził w testamencie zdanie, że niemieccy uczniowie, uczęszczający do czeskich szkół, będą przeciwnikami narodowościowej walki w Czechach.

Swiece podrożały. Z Wiednia donoszą: Fabrykanci świec ogłosili zwyżkę cen tego produktu. — Centnar świec podskoczył w cenie o 3 korony. Fabrykanci świec uzasadniają zwyżkę tem, iż surowce w ostatnich dniach podrożały, a przedewszystkiem parafina, której ceny kartel parafino wy podniósł odrazu o 70 prc.

Zniesienie wyroku. Przed trybunałem kasacyjnym w Wiedniu toczyła się rozprawa w procesie przeciw parochowi ks. Połoszynowiczowi i towarzyszom, oskarżonym o zbrodnię oszustwa i współwiny w tej zbrodni. Rozprawa ta przeprowadzona została w zimie przed lwowskim sądem przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadali ks. Połoszynowicz, Abraham Goldberg i i N. Verliebter, oskarżeni o zbrodnię oszustwa, którego ofiarą padł p. Ossoliński. Przeciwko temu wyrokowi wniósł zażalenie nieważności prokurator p. Lubieniecki, a trybunał kasacyjny zniósł wyrok i zarządził rozpisanie nowej rozprawy.

Bankructwo dzierżawcy dóbr. Z Budapesztu piszą 29 b. m.: W Nagybeszkerek zbankrutował dzierżawca dóbr Filip Winter, rodem z Galicyi. Passywa jego wynoszą 1,500.000 koron, aktywa niespełna 200.000 kor. Winter przeprowadzał wielkie interesa zbożowe. Większe transporty zboża eksportował też z Węgier do Galicyi.

Pożar klasztoru w Raguzie. Z Raguzy donoszą:

W tutejszym klasztorze OO. Franciszkanów wybuchł pożar 20 b. m. Miejscowej straży pożarnej i wojsku udało się wyratować bibliotekę i obrazy, oraz pożar zlokalizować. Zupełnemu zniszczeniu uległa stara apteka klasztorna z całym inwentarzem i starożytnem, bardzo wartościowem urządzeniem. Przyczyny pożaru nie wyjaśniono. — Szkoda znaczna.

Z berlińskich teatrów. Z Berlina piszą nam pod datą 17 b. m.: Wczoraj otworzył podwoje nowy teatr, który do życia pod nazwą „Künstlertheater" powołali dawni artyści teatru Lessinga. Reżyserem nowej sceny berlińskiej jest Gerhard Hauptmann. Na pierwsze przedstawienie wybrano „Wilhelma Tella", którego Hauptmann odpowiednio „zmodernizował" skreślając „egzemplarze" do połowy i każąc aktorom grać tragedyę Schillera, jak współczesny dramat prozą. Eksperyment publiczności bardzo się podobał.

Teatr Lessinga, którym przez szereg lat kierował zmarły przed rokiem genialny reżyser Otto Bragm, przeszedł obecnie pod dyrekcyą Wiktora Barnowskyego, dotychczasowego pomysłowego kierownika „Małego teatru". Sezon otworzył ten teatr wspaniałą reprezentacyę Ibsenowskiego „Peer Gynta".

Bank złodziejski w Baku. Z Petersburga donoszą: W Baku odkryto w domu znanego milionera Nagiewa bank złodziejski. W banku kupowano skradzione towary i dalej wysyłano. Do klienteli tego banku należeli wyłącznie (sic!) złodzieje i oszuści. Rewizya dała nadzwyczajny wynik. Znaleziono mnóstwo jedwabnych towarów i innych artykułów. — Jeden z dyrektorów banku został aresztowany. Akcyonaryuszami tego banku było między innymi kilku zbrodniarzy, poszukiwanych od dawna przez władze rosyjskie.

Kobiety wyborcami do paryskiej rady gminnej. Z Paryża donoszą:

Paryżanki w niedługim czasie otrzymają gminne prawa wyborcze. Rada gminna na jednem z ostatnich posiedzeń postanowiła jednogłośnie polecić parlamentowi do przyjęcia wniosek znanego polityka Buissona w sprawie udzielenia kobietom prawa wyborczego do rady gminnej. Wniosek ten ma podobno zapewnioną większość.

Kradzieże automobilów. Jak gazety chicagowskie donoszą, że w czasie od 1 stycznia b. r. do 30 września b. r. skradziono w Chicago 540 automobili wartości 2,000.000 koron. Przeszło 400 automobilów powróciło, dzięki energii policyi, do ich właścicieli, reszta zginęła bezpowrotnie.

Zmarli:

Ignacy Bogucki, drukarz-jubilat, uczestnik powstania z roku 1863, przeżywszy 83 lat, zmarł 20 b. m. Pracował on 40 lat w drukarni uniwersyteckiej. W zawodzie zaś drukarskim przebył przeszło 60 lat.

Roman Drobner, kupiec i obywatel miasta Krakowa, b. radca miejski, umarł w Krakowie dzisiaj przeżywszy 70 lat.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: J. Babińskiego, n. 5 kl. szk. w Rymanowie, B. Seidla, n. kier. szk. w Okocimiu, ks. J. Sawickiego, n. rel. w szk. w Stryju, A. Sumpera i A. Strojka, n. 4 kl. szk. w Sanoku, E. Nebenzahlównę i S. Ziembicką w Sanoku, M. Jasielską w Woli Ranizańskiej, K. Janowskiego w Wielkich Oczach, St. Leszczyńskiego w Potoku, A. Stasiczaka i J. Wadowskiego w Iwoniczu; naucz. kier. szkół 2 kl.: A. Ostrowskiego w Ossowcach i P. Rud'ia w Kędzierzawcach; nauczycielkami szkół 2 kl.: B. Prusową w Kędzierzawcach, A. Czerwińską w Radochońcach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 kl.: J. Wołoszyna w Bereżance, T. Sołowkę w Pilipach, J. Kohuta w Majdanie, Partykę w Grabowcu, B. Michajluka w Hryniawie, W. Maślanikównę w Wełykiem, P. Ilkównę w Serednicy.

Rada szk. kr. przeniosła: ks. P. Sumę z Tarnowa do N. Sącza, Anielę Koszową, naucz. 5 kl. szkoły XXXIII na Czarnej Wsi w Krakowie, na równorzędną posadę do 4 kl. szk. posp. żeńskiej, połączonej z wydziałową im. Oleśnickiego w Krakowie, Kazimierę Oświecimską, naucz. 4 kl. szk. posp. ż., połączonej z wydz. im. Oleśnickiego w Krakowie, na równorzędną posadę do 4 kl. szk. żeń. im. Kościuszki w Krakowie, P. Rud'ia z Kędzierzawiec do Sokolego, F. Prusa z Sokolego do Kędzierzawiec, Z. Konopnicką z Dąbrówek do Wysokiej, H. Kamińską z Mołoszkowic do Zawadowa, P. Kucharską z Hanowiec do Jajkowiec, F. Łukasiewicza z Czerniowa nowego do Babucha.

Na Macierz szkolną w Cieszynie złożył dr Władysław Kiernik, adwokat krajowy w Bochni 123 K tytułem zebranych wkładek od 64 członków zwyczajnych Macierzy w powiecie bocheńskim, zaś 100 K tytułem zebranych darów i składek na szkoły Macierzy.

Składki. Na zakład w Pawlikowicach złożył personel urzędu pocztowego w Bochni 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Hićkiewicza.

Z kalendarza. W poniedziałek 22 września: Tomasza z Wil.; we wtorek 23 września: Lina p. m. i Tekli p. m.; we środę 24 września: NPM. Wykupu. Gerarda b. m.

Wschód słońca dnia 22 września o godzinie 5 m. 37; zachód o godzinie 5 min. 38; długość dnia godzin 12 m. 11.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 21 września termometr doszedł od + 12·5 do + 16·5 Cels.; barometr powoli się podnosił.

Dnia 22 września o godzinie 7 rano stan barometru 741·6 mm., termometru + 11·0 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 7° Cels. Wiatr zachodni, pogoda zmienna.

Prognoza: chwilami deszcz.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Bajka o wilku".
We wtorek: „Bajka o wilku".
We środę: „Pierwsza sztuka Fanny".
We czwartek: „Bajka o wilku".
W piątek: „Warszawianka" i „Sędziowie".

Repertoar Teatru Turskiego.

Stryj 22 września: „Wojna z Babami".
23 września: „Konkury Antka".
Stanisławów 24 września: „Wojna z Babami".
25 września: „Konkury Antka".

Kronika lwowska.

Lwów, 22 września.

Poradnik dla wpisujących się na politechnikę we Lwowie wyszedł nakładem technickiego Koła T. S. L. i jest do nabycia w księgarniach. Zawiera nietylko najpotrzebniejsze wskazówki co do kosztów studyów, formalności wpisowych i t. d., ale nadto w części drugiej wprowadza w życie akademickie, informując o towarzystwach i prawach akademickich i z tego względu nietylko przyszłym słuchaczom politechniki przydać się może. Cena 30 hal. Za nadesłaniem tej kwoty w markach pod adresem: Techn. Koło T. S. K., Lwów, politechnika, wysyła się pod opaską.

Konkurs na obsadzenie posady asystenta przy katedrze elektrotechniki konstrukcyjnej w politechnice we Lwowie, został przez rektorat ogłoszony. Z posadą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 1.400 do 1.700 kor. Grono profesorów nadaje posadę na czas od 1 listopada 1913 roku do końca września 1915 r. Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady będą mieć ci kandyci, którzy się wykażą świadectwem II egzaminu rządowego. Podania należy wnosić do rektoratu politechniki najdalej do 15 października 1913 r.

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Żydówka".
We środę: „Święto pokoju".
We czwartek: „Cyrulik Sewilski".
W piątek: „Święto pokoju".

Dział ekonomiczny.

*** Klęski elementarne w powiecie nowotarskim.** Korespondent nasz z Nowego Sącza pisze nam:

Z powodu kwestyonaryusza Wydziału krajowego przeprowadził wydział Rady powiatowej w Nowym Sączu obliczenia szkód, wyrządzonych w całym powiecie, które w zestawieniu przedstawiają się następująco:

a) w gruntach i plonach na przestrzeni 59.547 ha w ogólnej sumie 5,330.000 K;

b) na drogach powiatowych w ogólnej sumie 378.000 K;

c) na drogach krajowych w ogólnej sumie 150 tysięcy koron, z czego 130.000 K przypada tylko na jednę drogę Nowy Sącz—Tylicz—Muszynka;

d) przy robotach regulacyi Dunajca, Popradu, Muszynki i górskich potoków w ogólnej sumie 350 tysięcy koron.

Razem w sumie 6,208.550 K.

Zauważyć przytem należy, że pozycya pod b) zwiększy się o 200.000 K, gdyż brak w niej jeszcze dodatkowych obliczeń i kosztorysów kilku uszkodzonych objektów na drogach powiatowych, czyli ogólna suma dojdzie do 6,408.550 koron.

Obliczenia zaś, dokonane przez starostwo na podstawie inaczej sformułowanego kwestyonaryusza, przyczem nie uwzględniono szkód na drogach i przy regulacyi rzek i potoków, a obliczono szkody w budynkach prywatnych, wykazują szkody na łączną sumę 5,521 075 K.

Na pytanie Wydziału krajowego, jaką akcyę ratunkową należałoby podjąć — odpowiada nowosądecki wydział Rady powiatowej, że należy jak najszybciej przystąpić do rozpoczęcia robót publicznych i naprawy uszkodzonych dróg i objektów, celem przywrócenia ich do stanu używalności i dostarczenia zarobku ludności, dotkniętej klęską.

Co do dalszej akcyi ratunkowej, względnie zapomogowej, należałoby jeszcze przed nastaniem zimy sprowadzić ziemniaki i odsprzedawać je ludności, dotkniętej klęską, po własnej cenie kosztów, jako też paszy treściwej, dalej należałoby rozdawać sól bydlęcą, zaś z wiosną 1914 r. dostarczył ludności po zniżonej cenie ziemiopłodów do sadzenia.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 19 września.

Tendencya ogólna: niezmieniona, zaofiarowanie dostateczne, chęć kupna i obroty mierno.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. od K 10·45 do 10·90; węgierską nową (76/79) od 11·45 do 11·75; żyto dworskie (68/72 kg.) od 8·— do 8·60; żyto węg. nowe 8·— do 8·60; jęczmień 7·10 do 8·15; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 7·75 do 8·50; owies na paszy dworski od 0·— do 0·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą rosyjską 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską nową 9·70 do 10·45; groch Victoria 14·50 do do 17·50; groch zwykły od 12·50 do 13·75; groch pastewny od 9·50 do 11·75; groch do siewu 11·75 do 12·75; wyka od 12·— do 13·—; łubin żółty od 10·— do 12·—; łubin niebieski 9·— do 11·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Z agitacyi wyborczej.

Z Bochni piszą nam:

Znajdujemy się w sezonie agitacyjnym. Dwa obozy walczą z sobą. W jednym skupiają się wszyscy zwolennicy solidarności narodowej, w drugim zwolennicy solidarności socyalistycznej. W ostatnim obozie prowadzi się walkę w sposób nieraz zabawny. I tak n. p. chce się przekonywać wyborców, że działa się w duchu narodowym i jest się narodowo usposobionym, gdy się solidarność narodową wręcz neguje.

Rekord pod tym względem osiągnął tutejszy bałamutny „Tygodnik Bocheński". Redaktor jego zaleca kandydaturę socyalistyczną, ale równocześnie pragnie dla niej zjednać kupiectwo ohrześcijańskie (sic!), licząc na to, że żydzi i tak na socyalistę głosować będą. W jednym numerze ogłasza artykuł, w którym zarzuca kupiectwu żydowskiemu w Bochni, że sprowadza towary obce i doradza kupować u kupców chrześcijańskich. Rzecz dziwna, że artykuł ten poprzedził redaktor oświadczeniem, iż nie bierze za niego odpowiedzialności, gdyż napisał go w jego nieobecności jego zastępca. W następnym numerze zastępca redaktora na podstawie paragrafu 19 stwierdza, że to nieprawda, a redaktor widocznie, chcąc ze swej strony przyznać racyę, umieszcza tej samej treści artykuł z zakończeniem: „Kupujcie u chrześcijan i głosujcie na socyalistę".

Oto taktyka równie śmieszna jak brzydka. Wyborcy chrześcijańscy wiedzą, co o niej sądzić, a żydzi chyba kandydatowi tak poleconemu głosów swych nie oddadzą.

Teroryzm socyalistów w Podgórzu i Wieliczce przybiera monstrualne rozmiary. W Wieliczce napadają agitatorzy socyalistyczni na przechodniów i biją ich. Trzymali plebanię w oblężeniu. Policyantom przemocą wydzierają legitymacye. Akcyą terorystyczną kieruje pos. Klemensiewicz.

Inspirowany atak na Koło polskie.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 września.

„Montags-Revue" ogłasza inspirowany artykuł, niezwykle gwałtownie atakujący Koło polskie z powodu sprawy reformy wyborczej i grożący ze strony Rusinów obstrukcyą w Radzie państwa.

Autor artykułu wywodzi, że w Kole polskiem panuje zupełny chaos. Wszyscy mówią, że chcą reformy wyborczej, w rzeczy samej jednak wszyscy chcą ją odwlec. Opór wychodzi jednak już nie tylko z centrum, ze strony pp. Kozłowskiego i Cieńskiego, ale także ze strony Lea, Loewensteina, Germana i ich przyjaciół. (Informacya ostatnia jest zupełnie falszywa. Przyp. Red.).

Koło polskie przedstawia smutny obraz zupełnego upadku. Koło istnieje już tylko z imienia, a jego członkowie zapominają, że z powodu tych niesnasek i walk władza Koła została zupełnie zniszczona. Dawniej Koło polskie miało dominujące stanowisko w Radzie państwa, teraz zaś jest ono rozszarpane na części, a tem samem oczywiście wpływ jego się zmniejszył.

Rusini wobec tych zajść stają się niecierpliwymi i grożą najostrzejszemi konsekwencyami. Tylko zaufanie hr. Stuergkha, który szczerze życzy sobie reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego, do rozumu stanu Polaków, skłoniło go, że mimo tych smutnych stosunków spełnia swój obowiązek konstytucyjny i zwołuje parlament.

Należy się spodziewać, że Koło polskie w ostatniej chwili się namyśli, aby ocalić swoje stanowisko na przyszłość.

Wśród przedłożeń wojskowych, jakie wniesione będą do parlamentu, znajduje się podwyższenie kontyngentu rekruta. (Aha! O to idzie! Przyp. red.) Polacy zaprzepaściliby swoją własną przyszłość, gdyby stawiali trudności temu przedłożeniu. Polacy zaszkodziliby przez to tylko własnemu krajowi, ponieważ parlament z pewnością nie chciałby ponosić ofiar dla kraju, którego zastępcy podkopują jego obrady.

Po wojnach bałkańskich.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 22 września.)

Zaburzenia w Albanii.

Belgrad. Zarząd wojskowy wysyła ciągle wojska do granicy albańskiej. Bardzo wiele wojska zgromadzono w Prizrencie i w Djakowie.

Dzienniki donoszą, że w Drednicy Albańczycy wymordowali wszystkich członków zarządu miejskiego.

Podróże królów bałkańskich.

Rzym. Twierdzą tutaj, że król serbski Piotr i król grecki Konstanty mają tutaj niebawem równocześnie przybyć.

Paryż. „Temps" wyraża zadowolenie z toastu króla greckiego Konstantyna, który starał się zatrzeć przykre wrażenie, wywołane swoim toastem berlińskim.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 22 września.

Wiedeń. Dziś otwarto kongres niemieckich przyrodników i lekarzy. Bierze w nim udział 4.000 osób. Minister Husarek powitał kongres imieniem rządu.

Praga. „Hlas Naroda" donosi, że niemieckie organizacye rękodzielnicze postanowiły razem z czeskiemi organizacyami rękodzielniczemi odbyć wspólne narady w sprawie ugody.

Rzym. Umarł tu nagle wczoraj po południu minister poczt Celissano.

Akcya prezesa Koła polskiego.

Wiedeń. Prezes Koła polskiego, czuwając nad akcyą z powodu klęsk elementarnych, z chwilą gdy rozmiar tych klęsk po przeprowadzonych dochodzeniach został ustalony, podjął dalsze kroki w tej sprawie i zwołał posiedzenie parlamentarnej komisyi Koła polskiego na piątek 26 bm. o godz. 10 przed południem w lokalu Koła polskiego. W posiedzeniu tem wezmą udział obaj polscy ministrowie, namiestnik, marszałek krajowy oraz przewodniczący grup sejmowych.

Termin zwołania Rady państwa.

Wiedeń. Prezydent ministrów hr. Stuergkh był wczoraj na długiem posłuchaniu u cesarza. Jak słychać, Rada państwa zbierze się albo 20 albo 25 października.

Śmierć generała Salsy.

Rzym. Umarł tu generał Salsa, który w czasie ekspedycyi do Chin odegrał ważną rolę, a w Libii odniósł szereg wspaniałych zwycięstw.

Strajki.

Sheffield. Strajkujący robotnicy w myśl uchwały komitetu wykonawczego, podejmą dzisiaj pracę.

Dublin. Wczoraj w nocy przyszło do poważnych starć. Tłum rzucił się na wozy tramwajowe i uszkodził je silnie. — Policya zrobiła użytek z broni.

Mikołajewsk. (Ag. pet.) Z powodu strajku robotników portowych, stoi w przystani na kotwicy 23 obcych okrętów. Komitet giełdowy poszukuje w okręgach okolicznych robotników, których pierwsza grupa już wczoraj przybyła.

Cholera.

Bukareszt. Zapowiedziany tu wczoraj wiec socyalistyczny został zakazany z powołaniem się na niebezpieczeństwo cholery.

Bukareszt. 206 gmin dotkniętych jest cholerą. Do dotychczasowej liczby 1134 zasłabnięć, przybyło jeszcze 99 nowych wypadków. 45 osób zmarło, 51 wyzdrowiało, pozostaje w leczeniu 1137 osób.

Mińsk. U jednego chłopa, który przybył z Moskwy, stwierdzono cholerę.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 22 września.

Zjazd delegatów stowarzyszeń drukarskich. Dziś o godz. 10 rano rozpoczął się w Krakowie zjazd delegatów stowarzyszeń drukarskich. Na zjazd przybyło 36 delegatów z całej Austryi i reprezentanci stowarzyszeń drukarskich z Berlina i Budapesztu. Zagaił zjazd p. Pohop, wiceprezes austryackiego związku drukarzy. W prezydyum zasiada p. Pohop przewodniczący, p. Wiwer wiceprezes, p. Dworzaczek sekretarz. Po przemowach Ocirka (Lwów), Misiołka, Peitla (Budapeszt) i posła Daszyńskiego rozpoczęto właściwe obrady.

Pożar w Piekarach pod Krakowem. Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar w dworze w Piekarach. Prawdopodobnie pożar wybuchł wskutek podpalenia. Ogień wybuchł w brogu ze sianem, od czego zajęły się stodoły, które spłonęły doszczętnie. W stodołach spłonęły także maszyny rolnicze i cały zbiór tegoroczny. Na miejsce pożaru przybyła straż gminna z Bielan ze sikawką i straż z Kryspinowa. Po długich usiłowaniach zlokalizowano pożar. Dziś unoszą się nad zgliszczami dymy. Szkodę ponosi właściciel Piekar p. Witold Milłewski.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

7824 2 2

†

W ósmą rocznicę śmierci ś. p.

Edwarda Sas Korczyńskiego

radcy dworu, pr. f. Uniwersytetu Jagiellońskiego

Msze święte

odprawione będą we wtorek 23 września o godz. 10 w kościele XX. Zmartychwstańców.

Za spokój duszy ś. p.

Wacława ADAMSKIEGO

c. k. notaryusza

odbędzie się, jako w rocznicę śmierci, dnia 24 b. m. o godzinie 9 w kaplicy Matki Boskiej w kościele OO. Dominikanów

Nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina uprzejmie zaprasza Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność.

Roman Drobner

kupiec i obywatel miasta Krakowa, b. radca miejski etc. etc.

zmarł w Krakowie dnia 22-go września 1913 roku, licząc lat 70.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi we środę dnia 24 września 1913 roku o godzinie 12 w południe z domu żałoby przy placu Szczepańskim Nr. 3, wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Oosobnych zawiadomień nie rozsyła się.

8002 1 2

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 22 września 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 95·40 20-to frankówki w złocie 19·11 19·15. Dolary amerykańskie 494·50 497·75

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 91·— 92·—. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 82·30 82·50. 4½-prc. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 82·70 83·70. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·— 92·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 81·65 82.65 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 92·25 93·25. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 89·— 90·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 97·90 98·90 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·75 83·75. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·25 82·25. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 79.75 80·75. 4½-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 91·—. 4-prc. Obligacye kolejowe 80·50 81·50.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 630·— 630·50. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 402·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 504·— 505·—.

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-prc. wspólna renta pap. 85·— 85·20 4²/₁₀-prc. wspólna renta srebrna 85·— 85·20. 4-prc. renta koronowa austr. 82·10 82·50. 4-procenta koronowa węgierska 81·25 81·45. 4-prc. renta austryacka w złocie 106·— 106·20. 4-prc. renta węgierska w złocie 101·65 102·85.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 września. (Giełda południowa).

Marki 118·03. Renta majowa 81·65. Renta koronowa węgierska 81·50. Akcye austr. zakł. kred. 628·25. Akcye węg. zakł. kred. 826·—. Akcye Anglobanku 339·—. Akcye Unionbanku 598·—. Akcye Bankvereinu 517·50. Akcye Landerbanku 521·25. Akcye kolei państwowych 701·75. Lombardy 131·75. Akcye fabryki broni 1080·—. Akcye tytoniowe 367·—. Alpiny 888·50. Rima-Muranyi. 670·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3000. Losy tureckie 236·50. Ruble 254·50. Skoda 823·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 22 września. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 199·50. Tow. dyskontowe 185·87.

Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 22 września. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 10·92 do 10·93; pszenica na kwiecień 11·64 do 11·65; żyto na październik 8·14 do 8·15; żyto na kwiecień 8·82 do 8·83; owies na październik od 7·72 do 7·73; owies na kwiecień 7·97 do 7·98; kukurudza na sierpień 8·99 do 9·—; kukurudza na maj 8·86 do 8·87; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojnie; pochmurno.

Starszy pomocnik handlowy

działu korzennego, zdolny bufetowiec, poszukuje posady w pierwszorzędnym interesie. Zna buchalteryę, język polski, franc., niem. i ros. Świadectwa wzorowe. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **J. M.** 7955 1 3

Bona Polka, z dobrego domu, z długoletnią praktyką, dobremi świadectwami, poszukuje miejsca na wyjazd. Może udzielać początków muzyki i języków. Wiadomość u A. Wiesiołowskiej, ulica Szlak l. 24. 7945 1 3

Sklep korzenny

dobrze prosperujący, w bardzo ruchliwej ulicy, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **S. F.** 7971 1 3

Dla słuchaczek

wyższych kursów naukowych, pokoje jasne i suche, z osobnym wchodem, z całem utrzymaniem, do wynajęcia od października, przy inteligentnej rodzinie. — Zgłoszenia przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9. 7969 1 2

Pokój

elegancko umeblowany, z wszelkiemi wygodami, z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia od października, przy ul. Karmelickiej 46. I piętro. Wiadomość: ul. Zacisze 16. II piętro, drzwi na prawo. 7972 1 2

Panna z dobrego domu, z ukończonem seminaryum niemieckiem, przyjmie lekcye także języka francuskiego i fortepianu. Zgłoszenia: Nauczycielka poste restante Kraków, za kwitem inserat. 7956 1 5

Willę w Zakopanem

wydzierżawię lub kupię z całem urządzeniem. Zgłoszenia pod **E. B.** poste restante **Rzeszów.** 7978 1 5

Posady

urzędnika, poszukuje 19-letni absolwent c. k. niemieckiej szkoły handlowej, z półtoraroczną dobrą praktyką biurową. Posiada znajomość koresp., buchalteryi, stenografii niemiec., pisania na maszynie, oraz języka francuskiego. — Zgłoszenia pod **J. K. L. 7979** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7979 1 6

Do sprzedania

szczenięta 5-tygodniowe, **czystej rasy wyżły angielskie.** — Kraków, ul. Kurniki 6, wiadomość u dozorczyni domu. 7968 1 3

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo), na przystępnych warunkach. Na żądanie poza domem. — Ulica Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. 3985 15 20

KURSA BARANIECKIEGO

istniejące od roku 1868 w Krakowie.

Wydziały: **Literacki, przyrodniczy, pracy społecznej i gospodarstwa wiejskiego.** Na trzecim kursie literackim będą seminarya.

Szkoła sztuk pięknych pod kierownictwem P. Stachiewicza. Akt wieczorny codziennie.

Początek roku 1 października.

Przesyła programy i udziela informacyj sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ul. Karmelicka l. 32.

6976 6 0 Dyrektor Józef Rostafiński.

Brylantyna

francuska na włosy, słoik **30 h,** w różnych zapachach. Kosmetyki i pomady od 20 h, opaski na wąsy od 30 h, poleca

L. Korzeniowski

Floryańska 22.

7333 3 3

Licytacya

ładnego folwarku tab., 5 klm. oddalonego od Krakowa, przy stacyi kolejowej, mającego 72 m. obszaru, wczem 6 m. ogrodu owocowego, z bardzo dobremi budynkami, odbędzie się **8 października,** o godzinie 10, w c. k. Sądzie kraj. w Krakowie.

Bliższych wyjaśnień udzieli K. J., Kraków, ulica Krasińskiego 19, II piętro, między godz. 1—3. 7777 3 6

Do sprzedania

Dom

przy ul. Mikołajskiej l. 32 w Krakowie.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Adama Doboszyńskiego w Krakowie, ul. św. Anny 3. 6310 35 0

Nigretina

czarna, ciemna i jasno-blond do farbowania włosów, pudełko 3 K — poleca

JAN IHNATOWICZ

Kraków - - Sukiennice 20.

Lwów - - - Sykstuska 25.

5397 12 0

Wyrób taczek

bosych, najrozmaitszego rodzaju, po przystępnych cenach. Jan Szpak, Biała, poczta **Maków.** 7970 1 3

Koncypient adwokacki

z wszechstronną praktyką prowincyonalną, szuka posady zaraz. Zgłoszenia: Dr Paliński, adwokat w Radłowie. 7974 1 3

Dom

o czterech stancyach, do sprzedania. Wiadomość w Nowej Górce Narodowej l. 55, p. Prądnik Czerwony. 7976 1 3

Dobrowolna sprzedaż licytacyjna.

We środę dnia 24-go września 1913 r. o godzinie 11 rano odbędzie się sprzedaż w drodze licytacyjnej magazynu drewnianego, położonego przy ulicy Modrzewiowej w Krakowie (za cmentarzem krakowskim). Cena wywołania 2000 K. Magazyn ma być rozebranym do 15 października 1913 r. — Bliższych szczegółów udzieli Dyrekcya Gal. Związku producentów paszy w Krakowie, Kontumacya, telefon 384. 7977 1 2

Handel

delikatesów pod firmą **Karol Wołkowski, Kraków,** poszukuje zdolnego **bufetowca.** 7973 1 3

Grono wykwalifikowanych nauczycieli

prowadzić będzie w roku bieżącym, tak, jak i w roku zeszłym, kursa przygotowawcze 1 i 2-roczne do **matury gimnazyalnej,** oraz specyalny kurs dla maturzystów seminaryalnych. Wiadomość: Ulica Smoleńska 35, II piętro, na lewo, od 2—4. 7581 2 6

Lekarz

przyjąłby opiekę lekarską nad chorym, bądź w domu chorego, bądź z wyjazdem za granicę. Zgłoszenie lub list w Administracyi „Nowej Reformy“: **Dr L.** 7608 8 0

Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnia

Z. RABA

Kraków, ul. św. Jana 13

sprzedaje instrumenty nowe po cenach fabrycznych. Wielki wybór przegranych fortepianów i pianin tanio do sprzedania. 6689 21 0

Na sezon obecny

poleca

Fabryka Pończoch

ulica Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek, pończoch dziecięcych, bawełnianych, wełnianych i fil d'Ecosse, po najtańszych cenach. 7916 1 0

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 hal od pary.

Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka 6999 5 0

angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego

tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies., biorąc po trzy godziny tygodniowe lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Ansona rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Ansona wykłada jodynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 9 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? 9) czy mógłbym skorzystać z bezpłatnej próbnej lekcyi? 10) czy nawet osoby w starszym wieku z zupełnem zaufaniem mogą przystąpić do nauki? 11) czy przyjmuje się także dzieci poniżej lal 12? — zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Anson School of Languages w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej 9, I p. Tel. 2233.**

Do wynajęcia

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, na I p., elektr. (osob. klozet), słoneczne, front, przy ul. Lelewela 5, Półwsie, obok przyst. tramwaju, od 1 października, niedrogo. — Wiadomość u właśc.: ul. Wygoda 3, II p., lub u stróża. 7786 3 3

Cukiernika

(piernikarza), samodzielnego, z gwarancyą, poszukuję. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia: **Tasko, Berbieri, Bukarest, Strada Karol Nr 37.** 7500 8 0

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół Berlitza, z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Ul. Karmelicka 7, I p.** 7758 4 11

Oliwy

maszynowe „Auto“ cylindrowe prochowe

oraz wszelkie smary do maszyn, poleca najtaniej

Sporn i Sp.

Floryańska 14. 7801 5 5

Nowy dom

z całym komfortem budowany, z uregulowaną hipoteką, z powodu stanu finansowego bardzo tanio do sprzedania lub do zamiany. Zgłoszenia listowne pod 7655 przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7655 5 5

Sklep z pokojem

tanio do wynajęcia. Ul. św. Krzyża 5. 7689 8 0

Suplent gimn.

(na urlopie), z rachunkowością państwową poszukuje lekcyj lub odpowiedniego zajęcia. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod „Suplent“ poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. Nr 7816. 7816 3 3

Zakład nowoczesnej fotografii

„Adela“

Kraków, plac Szczepański 2

poszukuje **kasyerki.** 7893 2 2

Nauczycielka Francuzka

udziela lekcyj w Podgórzu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **A. B.** 7766 3 3

4 pokoje

leegarckie, widne, słoneczne, przedp., łazienka gazowa, kuchnia, 2 spiżarki, komfort, elektryka, gaz, réchauds. 7808 2 3

Groble 3.

Wiadomość na miejscu, II piętro, drzwi lewe.

Na Skałce w mieszkaniu prywatnem, zaraz do wynajęcia **pokój,** na I piętrze, z osobnem wejściem, umeblowany lub nie, z utrzymaniem lub bez. Wiadomość tamże. 7764 3 3

NOWO ZAŁOŻONY SKLEP KWIATOWY
Fr. Śliwińskiej

w Krakowie, przy ulicy Wiślnej l. 2

poleca: bukiety, wiązanki, wieńce, oraz wszelkie prace w zakres kwieciarstwa wchodzące. **Ceny najprzystępniejsze.** 7465 5 6 **Ceny najprzystępniejsze.**

ZMIANA LOKALU.

Pierwszorzędny Zakład malarski w Krakowie

Karola Orleckiego

odznaczony dyplomem na Wystawie Architektury, został przeniesiony z dniem 1 października b. r. na ul. Łobzowską 29 (dom własny). — — — — — — — — — Telefon 1520.

Podejmuje się dekoracyj pokojowych i kościelnych, oraz pokostniczo-lakierniczych na miejscu i na prowincyi. Roboty wykonuje sumiennie i terminowo PO CENACH KONKURENCYJNYCH.

Polecam się WP. Architektom i P. T. Publiczności, dziękując za dotychczasowe względy. - - -

Z poważaniem:

7878 2 5 **Karol Orlecki.**

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Droguery Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h, 80 h 1 K 20 h i 2·50 K 6215 8 10

ANHYDROL

Preolit-dodatek do zaprawy cementowej, który czyni wyprawę murów i beton nieprzemakalnym. 3874 6 6

Generalne zastępstwo

LORIE i HOROWITZ

Kraków, ul. św. Gertrudy 14.

Polecają również wszelkie materyały budowlane.

Lecznica dla zwierząt, oraz zakład kąpielowy

Kraków, Lubicz 40 — Telefon 2552

przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz przeprowadza zabiegi operacyjne. — Dla psów **kąpiele lecznicze** oraz **zwyczajne.**

5536 22 0 *Artur Liebeskind,* lekarz weterynaryjny.

Znak

Stern Marke

„Gwiazda“ na worku

tomasyny

daje najlepszą rękojmię, że towar prawdziwy i skuteczny.

Tomasyna „Gwiazda“ pod oziminy niezrównany nawóz fosforowy.

Bezpłatna analiza kontrolna w krajowych stacyach doświadczalnych chem. roln.

Józef Karrach

Lwów - - - - ulica Kościuszki l. 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 6097 19 19

Do wynajęcia

pokój z utrzymaniem w willi przy stacyi w Rudawie. Wiadomość na stacyi. 7865 2 3

Schody kamienne

z dwóch pięter, tanio do nabycia. Wiadomość: ul. Czysta 7, u dozorcy domu. 7731 2 5

Dom

o grubych murach, duży, z ogrodem, 1 morga, z własną wodą, przy gościńcu, 2 klm. od Kęt, nadający się na fabrykę, tartak, składy i t. d., do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Kęty, ulica Królewska, sklep Podworskiej. 7792 3 3

Do wynajęcia

5 pokoi słonecznych, przedpokój, kuchnia, łazienka i pokój dla służby etc., oświetl. elektr. i gaz, przy ul. Zwierzynieckiej 11. Wiadomość na miejscu lub telefonem 2154. 7839 4 5

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.** Nr telefonu 2233.

6809 23 0

Księgarnia Teresy Jakubowskiej

w Nowym Sączu

poszukuje **zdolnego pomocnika** od 1 października. 7809 4 5

Samochód

francuskiej fabryki De Dietrich, 45 HP., z dwoma karoseryami, funkcyonujący bez zarzutu, za 5800 K do sprzedania. Wiadomości udzieli: Jankowski, Brzesko. 7846 4 4

Kandydat w toku egzam. prof.

podejmuje się lekcyj z pięciu klas szkół realnych, ręcząc za sumienną pracę i pomyślny wynik. Geometrya wykreślna na VI i VII. — Zgłoszenia: **„Pomoc“** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 7838 3 4

Kupuje

meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń i t. p., również sprzedaje, sklep katolicki, Kraków, ul. Gołębia 10. 7765 4 10

3 duże, frontowe pokoje

na I piętrze, odpowiednie na biuro, zaraz do wynajęcia.

Wiadomość u właściciela, przy ulicy Grodzkiej 39 w Krakowie. 7858 2 3

Zawiadamiam niniejszem Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym została otwarta

w Krakowie, przy ul. Szewskiej l. 15

filia **hurtownego składu owoców południowych,** a zwłaszcza **specyalny skład jabłek tyrolskich, winogron kuracyjnych** (badeńskich), oraz wszelkiego rodzaju delikatesów.

Polecając się nadal łaskawym względom Sz. P. T. Publiczności, kreślę się

Z wysokiem poważaniem

B. Anis

7826 3 3 **Kraków, Szewska 15.**

Kaseta

srebra stołowego na 12 osób, kompletna. 13-tej próby, okazyjnie tanio do sprzedania, M. Brenner, ul. Mikołajska 8, telefon 2028/VI. 7821 2 10

Praes 14.160 7962 1 3
16 Z./13

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy mlewa, kasz, fasoli i grochu dla domów więziennych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach, oraz dla zakładu karnego w Wiśniczu na rok 1914 rozpisuje się licytacyę w drodze ofert pisemnych na następujące artykuły spożywcze:

mąka pszenna Nr 3	około	11.600	kg.
„ „ „ 4	„	3.500	„
„ „ „ 5	„	3.000	„
„ „ „ 6	„	15.000	„
„ „ „ 7	„	4.200	„
„ „ „ 8	„	10.600	„
„ żytnia razowa	„	30.000	„
„ „ „ Nr 1	„	40.000	„
„ „ „ Nr 3	„	48.000	„
pęcak	„	7.800	„
otręby żytnie	„	1.000	„
grysik pszenny	„	7.400	„
kasza jęczmienna	„	6.200	„
„ jaglana	„	3.000	„
ryż cały lub łamany	„	3.400	„
fasola	„	25.400	„
groch	„	21.800	„

Powyższe artykuły spożywcze mają być dostarczone do stacyj kolejowych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie, Wadowicach i Bochni.

Oferty na wszystkie lub poszczególne zakłady więzienne, albo na wszystkie, lub niektóre gatunki artykułów spożywczych, zaopatrzone marką stemplową na 1 K, należy wnosić najpóźniej do dnia 10 października 1913 do godz. 12-tej w południe do Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Do oferty należy dołączyć kwit kasowy Urzędu podatkowego na złożone wadyum w wysokości 3.600 K w gotówce lub papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarne.

Bliższe warunki dostawy mogą być udzielone na żądanie, lub też przejrzane w Dyrekcyi kancelaryi Sądu krajowego wyższego w Krakowie, w Prezydyach sądów obwodowych w Jaśle, Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach, oraz w Dyrekcyi zakładu karnego w Wiśniczu, wreszcie w Izbie handlowej i Hali zbożowej w Krakowie, tudzież w centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 15 września 1913.

Hausner.

Uczeń

z ukończoną VI kl. poszukuje miejsca praktykanta w aptece. Zgłoszenia pod „Leszek“ poste rest. Kraków I, za okaz. kwitu ins. 7844 3 3

Paryżanin wykształcony

udziela lekcyj języka francuskiego i literatury, metodą ułatwioną. Zacisze 6, II p., do 11-ej i od 3½ do 5½. 7857 2 2

3 pokoje z komfortem

duże — od 1 października do wynajęcia. Ul. św. Tomasza 29, III p. 7860 3 3

Poszukuje się

rodowitej Francuzki, ze znajomością gramatyki i literatury, do udzielania lekcyj. Adres złożony w Gł. Agencyi Dzienników, Szczepańska 9. 7875 2 3

Poszukuję

dla pewnej rodziny na prowincyi, jako towarzyszki żony, inteligentnej panny z dobrego domu, izraelitki, władającej językiem niemieckim, obeznanej dobrze z gospodarstwem domowem. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Maurycy Vorzimmer w Krakowie, ul. Wrzesińska l. 7. 7840 2 3

Lokal

złożony z pięciu ubikacyj, w czem mieści się sklep, nadający się na biura lub zakład przemysłowy, przy ulicy **Poselskiej l. 20,** do wynajęcia od 1 października b. r. Wiadomość u stróża. 7873 2 3

Starszy pomocnik

korzenno-śniadaniowiec, dobrze polecony, poszukuje zaraz posady ekspedyenta, magazyniera, kierownictwa, zastępstwa firmy lub t. p. odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **„Domin 7900“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7900 2 3

Prawnik

z praktyką biurową, sądową i adwokacką, piszący na maszynie, poszukuje zajęcia u adwokata lub notaryusza. Kraków, ulica Krowoderska l. 21, oficyny, II piętro. „Prawnik E. K“. 7922 2 2

Do wydzierżawienia

kupna lub zamiany, dom II-piętrowy, ulica Kanonicza 14, obecnie do końca miesiąca wynajęty wojskowości c. i k. Komenda placu. Dom ów jest solidnie budowany, 24 pokoi, z p., stajnia, wozownia, zwiedzać można między godziną 12—2. Ewent. można wynająć częściowo. Bliższa wiadomość u właściciela: ul. Batorego 25, I p., drzwi na lewo, S. 7927 2 3

Poważna instytucya bankowa

poszukuje zaraz samodzielnego korespondenta polskiego (chrześcijanina), z dłuższą praktyką bankową, w wieku do lat 30. (Władający językiem niemieckim w słowie, piśmie i stenografii, będą mieć pierwszeństwo). Zgłoszenia listowne z podaniem umiarkowanych warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Korespondent bankowy“.** 7926 2 2

Gries b. Bozen



SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). **Prospekty!**

Lekarz kierujący: *Dr V. Malfer.* 7054 7 65

Panna z prowincyi, obeznana w dziale masarskim i z ekspedycyą, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd, z całem utrzymaniem. Może być piekarnia, mleczarnia i t. p. — Zgłoszenia pod **„Prowincya“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7909 2 2

Do wynajęcia

od 1 października 1913, Radziwiłłowska 7, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, na II p. Wiadomość u stróża lub u właściciela, ulica Andrzeja Potockiego 7. 7944 2 4

Notaryusz w Suchej H. Breyer

poszukuje początkującego **kandydata notaryalnego.** — Z praktyką sporną obznajomieni mają pierwszeństwo. Posada do objęcia od 1 października b. r. lub później. 7946 2 3

Praktykant

zamiejscowy, znajdzie umieszczenie natychmiast w handlu pod firmą **Lubelski et Król w Krakowie.** 7961 2 3

Trafiki

we większem, ewentualnie w mniejszem mieście, poszukuje do wydzierżawienia. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej konsumcyi, oraz wysokości czynszu pod **Ch. W.** poste restante **Bochnia.** 7912 2 4

Meble

biurka większe, lepsze, 2 garnitury mebli, szafy z lustrami i bez, lustra, stoliki, serwantka, materace, umywalnie, obrazy olejne i rysunki, oraz różne rzeczy, ma do sprzedania handel używanych mebli i różnych rzeczy, Kraków, ulica Gołębia 10. 7914 2 10

Kawaler

lat 36, poślubi pannę lub młodą wdowę. Posiada 4000 koron. Pożądany posag. Zgłoszenia: **L. S.** poste restante **Kraków.** 7904 2 4